

## MARYJA A DUCH ŚWIĘTY W UJĘCIU TEOLOGÓW ŚREDNIOWIECZNYCH (VIII – XV w.)

Teologowie i kaznodzieje średniowieczni wielokrotnie wypowiadali się w kazaniach, rozważaniach i rozprawach teologicznych na temat odniesienia pomiędzy Duchem Świętym a Maryją. Stwierdza to zarówno G.M. Roschini jak i H. Barré, którzy zajmowali się tym zagadnieniem, tak że zarówno jeden jak i drugi omawiając ten obszerny temat przytoczyli jedynie wyselekcjonowane świadectwa tak, by dać obraz całości<sup>1</sup>.

W niniejszym artykule spotkamy wiele imion i nazwisk. Chcemy jednak na początku zaznaczyć, że spośród autorów średniowiecznych wyróżnili się rozważaniami na temat odniesienia pomiędzy Duchem Świętym a Maryją następujący: Beda Czcigodny († 735), Paschazjusz Radbert († 865)<sup>2</sup>, Rupert z Deutz († 1135), Eadmer z Canterbury († 1141), św. Bonawentura († 1274), Konrad z Saksonii (1279), Ubertino z Casale († 1329), Rajmund Giordano († 1389/90), Bernard ze Sieny (1380-1444), Dionizy Cartusiano (1402 - 1471); ze wschodnich teologów Teofan, arcybiskup z Nicei († ok. 1380). Trzeba też zaznaczyć, że tak wielki piewca cnót Najświętszej Maryi Panny, jakim był św. Bernard z Clairvaux niewiele mówił na nasz temat. Gdy chodzi o zakony to więcej wnieśli benedyktyni i franciszkanie aniżeli dominikanie.

W jaki sposób należy ująć nasze zagadnienie? Wspomniany G.M. Roschini dzieli ten temat na trzy części: Działanie Ducha Świętego w Maryi przed Zwiastowaniem, w czasie Zwiastowania i po Zwiastowaniu. Z kolei H. Barré omawia wypowiedzi poszczególnych teologów w ujęciu historycznym, by je następnie usystematyzować pod dwoma hasłami: Duch Święty w Maryi oraz Duch Święty a Maryja. W tym artykule chcemy wyeksponować następujące tematy: uświęcenie Maryi, Wcielenie za sprawą Ducha Świętego, dziewictwo Maryi a Duch Święty, życie Maryi w Duchu Świętym i Jego darach, chwała Matki Bożej, pośrednictwo Maryi w odniesieniu do łask Ducha Świętego.

---

<sup>1</sup> H. Barré, *Marie et l'Esprit Saint dans la tradition occidentale jusqu'à saint Thomas d'Aquin*, „*Etudes Mariales*” 25 (1968), s. 100; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo e la tutta santa*, Roma 1976, I, s. 45. My zajmowaliśmy się tym tematem w ramach rozprawy habilitacyjnej. Ks. prof. Teofil Siudy był łaskaw opublikować to opracowanie w *Częstochowskich Studiach Teologicznych* 19/20 za rok 1991/1992.

<sup>2</sup> H. Barré, *Marie et l'Esprit Saint*, s. 104, pisze, że próżno by szukać innego autora w epoce karolińskiej, który by więcej napisał o Matce Bożej i Duchu Świętym.

## UŚWIĘCENIE MARYI PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO A ZACHOWANIE JEJ OD GRZECHU PIERWORODNEGO

Zanim przedstawimy nauczanie teologów średniowiecznych o uświęceniu Maryi przez Ducha Świętego chcemy najpierw ukazać Jego działanie w Jej osobie w odniesieniu do grzechu pierworodnego. Wiadomo, że okres średniowieczny to czas żmudnej drogi i zapalczywych dyskusji uwieńczonych wyjaśnieniem przez Dunska Szkota Niepokalanego Poczęcia Maryi jako zachowania (praeservatio) Maryi od grzechu pierworodnego mocą przyszłych zasług Syna Bożego Jezusa Chrystusa.

Gdy chodzi o teologów wschodnich to uczyli oni o oczyszczeniu Maryi (katharsis), co jednak nie oznacza - jak to wyjaśnia Mikołaj Cabasilas - że przyjmowali oni skażenie natury Maryi grzechem pierworodnym, ale jako pomnożenie świętości. Natomiast wśród teologów zachodnich dają się wyróżnić dwie tendencje: jedna przyjmowała wolność Maryi od grzechu pierworodnego od samego poczęcia, a druga mówiła o oczyszczeniu z tego grzechu pomiędzy poczęciem a narodzeniem, a nawet dopiero w czasie zwiastowania. Jedni teologowie nie łączyli tego uświęcenia z Duchem Świętym, ale z Wszechmocą Bożą, inni zaś łączyli i o nich chcemy tu mówić.

### Teologowie wschodni

Jan Geometra († po 989) uczy, że Duch Święty przyszedł, „aby Ją uprzednio oczyścić i uczynić piękną, która już wcześniej została oczyszczona i upiękuszona”<sup>3</sup>.

Michał Psellos (XI w.) mówił o oczyszczeniu Maryi, przez co rozumiał, że Duch Święty „zstępując na Dziewicę, dla uświęcenia Jej natury, uczynił Ją jeszcze bardziej jaśniejącą, jeszcze bardziej odpowiednią w obliczu przyjęcia Słowa”<sup>4</sup>.

Jan Furnes († początek XII w.), opat w klasztorze na górze Ganos w Tracji podkreśla w swej mowie na zaślubienie Maryi wolność Dziewicy, dzięki wpływowi Ducha Świętego, od wszelkiego grzechu tak aktualnego jak i pierworodnego. Żadna grzeszna myśl nie miała dostępu do Jej serca ze względu na Jej niezwykłą czystość i na to, że w Jej sercu mieszkał Duch Święty, dobry i miłosierny. Duch Święty Ją ukształtował i wychował od kołyski<sup>5</sup>.

Teofanes († 1381) mówiąc o Wcieleniu przekonuje: „Któż inny aniżeli Duch Święty mógłby być architektem tych królewskich zaślubin? Stąd Dziewczę to urodziło się z niepełnej (Anny), po to, by Jej wejście w byt nie było tylko dziełem natury, ale również współdziałania Ducha Świętego. Tak więc była Ona od samego początku (ab arches) złączona z Życiem, Duchem Świętym, Źródłem życia”<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> In Cod. Vat. 504 fol. 177 r; M. Jugie, *L'immaculée Conception dans l'Écriture sainte et dans la Tradition Orientale*, Roma 1952, s. 187, przypis 3.

<sup>4</sup> In *Annunt.*, 7, PO 16, 524; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 56.

<sup>5</sup> Por. M. Jugie, *L'immaculée Conception*, s. 201-202.

<sup>6</sup> *Sermo in s. Deiparam* (wyd. M. Jugie), Roma 1935, s. 178-180.

Demetrios Cydones († 1398) był zdania, że Maryja była złączona z Duchem Świętym i otrzymała łaskę świętości przed Jej urodzeniem<sup>7</sup>.

Również Grzegorz Palamas († 1359) przyjmował podwójne uświęcenie Maryi przez Ducha Świętego, kiedy zwracał się do Niej: „Jesteś, o Dziewico, święta i napełniona łaską. Duch Święty przychodzi ponownie (palin) na Ciebie, i dodaje Ci jeszcze większej świętości i dopełnia działania Bożego w Tobie”<sup>8</sup>.

Mikołaj Cabasilas († przed 1397), uczeń Grzegorza Palamasa stwierdził ważną rzecz, prawdopodobnie pod wpływem scholastyków zachodnich. Otóż mówiąc o „oczyszczeniu” (katharsis) w czasie zwiastowania pisze: „Jeśli niektórzy święci doktorzy powiedzieli, że Dziewica została uprzednio oczyszczona przez Ducha, to trzeba pamiętać, że rozumieli je jako wzrost łaski. Ci doktorzy mówią w taki sam sposób o aniołach pisząc, że zostali oczyszczeni, pomimo że nigdy nie uczynili niczego złego. Nic w Niej nie domagało się oczyszczenia”<sup>9</sup>.

Powyższe wypowiedzi teologów wschodnich były echem nauki Grzegorza z Nazjanzu i Jana Damasceńskiego o *praepurgatio* - uprzednim oczyszczeniu Maryi. Nie była to jednak jeszcze nauka o *praeservatio*.

### Teologowie zachodni

Do teologów zachodnich, którzy przyjmowali oczyszczenie Maryi z grzechu pierworodnego można zaliczyć następujących:

Beda Czcigodny († 735) zebrał i przekazał średniowieczu tradycyjne nauczanie o Maryi i Duchu Świętym. I tak pisząc w odniesieniu do uświęcenia Maryi przez Ducha Świętego uczył, że Duch Święty zstąpił na Dziewicę i swą boską mocą „oczyścił Jej umysł (mens) od wszelkiej zmyzy, tak że uczynił Ją godną, na ile pozwala ułomność ludzka, zrodzenia niebieskiego... Następnie moc Najwyższego osłoniła błogosławioną Bogarodzicielką, ponieważ Duch Święty napełniając Jej serce, oczyścił Ją od wszelkiego pożądania cielesnego, oczyścił Ją z wszelkich pragnień czasowych i darami niebiańskimi konsekrował zarazem duszę jak i ciało... «Niech się stanie», powiedziała, tzn. niech Duch Święty schodząc na mnie, uczyni mnie godną tajemnic niebiańskich”<sup>10</sup>.

Św. Bernard z Clairvaux († 1153), w słynnym *Liście 174* protestował przeciwko świętowaniu poczęcia Maryi przez kanoników z katedry lyońskiej wychodząc z założenia, że na Maryi ciążył grzech pierworodny: „Jakże bowiem mogło dokonać się Jej uświęcenie bez Ducha Uświęciciela? Czyż Duch Święty złączył się z grzechem?”<sup>11</sup>, lub jak mogłoby nie być grzechu tam gdzie było libido? Jego zdaniem Maryja nie była uświęcona przez Ducha Świętego w momencie poczęcia, ale przed narodzeniem

<sup>7</sup> Por. *Cod. Par. gr.* 1213 fol. 340-341r; M. Jugie, *L'immaculée Conception*, dz. cyt., s. 279, przypis 2.

<sup>8</sup> *In Annunt.*; PG 151,176C; M. Jugie, *L'immaculée Conception*, s. 232, przypis 3.

<sup>9</sup> *In nat.* 10, PO 19,477; wyd. M. Jugie, *L'immaculée Conception*, s. 252, przypis 1; por. G. Söhl, *Mariologie*, w: *Handbuch der Dogmengeschichte*, B.4, F.4, s. 142.

<sup>10</sup> *Homilia* I,1; PL 94,12A-13.

<sup>11</sup> *Epistula* 174, *ad Can. Lugd.* 5.7; PL 182,334C.335C.

(ante sancta quam nata), tak że Jej narodzenie było święte. Tylko Pan Jezus został poczęty z Ducha Świętego jako święty, „ponieważ tylko On był już święty przed poczęciem”<sup>12</sup>. Niemniej jednak z pozdrowienia anioła Gabriela („łaski pełna”) wynika, że „już przed zwiastowaniem posiadała Ducha Świętego, gdyż nie można posiadać pełni łask bez posiadania ich Dawcy – Ducha Świętego”<sup>13</sup>.

Angielski benedyktyn Mikołaj od św. Albana pisze, że dusza Maryi „przy wlaniu jej w ciało była napełniona Duchem Świętym i dlatego ciało zostało oczyszczone ze skutków przestępstwa”<sup>14</sup> grzechu pierworodnego.

Poczynając od Piotra Lombarda († 1160) – jak zauważa J. Beumer – pojawiła się opinia, że w osłonięciu Maryi przez Ducha Świętego podczas Zwiastowania została Jej udzielona moc, która Ją oczyściła z grzechu pierworodnego. Dopiero wraz z Bernardem z Clairvaux przeważa pogląd o uświęceniu Maryi przed narodzeniem. Toteż Jan z Rupella († 1245) uczy w swych kazaniach maryjnych: „Także całą Maryję Duch Święty przyszedłszy do Niej oczyścił bezpośrednio z grzechu i uwolnił Ją od zarzewia grzechu, lub to zarzewie dogłębnie usunął, czy jak kto woli, tak uśmiercił i osłabił, że nie było w Niej później żadnej okazji popełnienia grzechu”<sup>15</sup>.

Zgodnie z poglądem ówczesnych teologów paryskich, Rupella stwierdza podwójne oczyszczenie Maryi: najpierw w łonie swej matki, a następnie przy poczęciu Jej boskiego Syna<sup>16</sup>.

Albert Wielki († 1280) sądził, że Duch Święty był „omnibus mobilibus mobilior” i dlatego oczyścił ciało, aby „nie mogło zanieczyścić duszy winą grzechu pierworodnego”<sup>17</sup>.

Pośród teologów, którzy uczyli o wolności Maryi od grzechu pierworodnego należy omówić następujących:

Paschazjusz Radbert († ok 860), teolog z czasów karolińskich, wnioskuje z obchodów przez Kościół wspomnienia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, że musiała zostać uświęcona w łonie swej matki (podobnie jak Jeremiasz, Jan Chrzciciel), tak że była wolna od grzechu pierworodnego<sup>18</sup>. Wyraża to w emfaticznym pytaniu: „Jakże nie była wolna od grzechu pierworodnego Ta, która była pełna Ducha Świętego i której Kościół katolicki świętuje wszędzie chwalebne narodzenie i przez wszyst-

---

<sup>12</sup> *Sermo de nat. Mariae*; PL 183,437D.

<sup>13</sup> *De laudibus Virginis Matris*; PL 183,80-81; G. Söll, dz. cyt., 169, zwraca jednak uwagę, że Bernard odróżniał dwie fazy poczęcia człowieka, najpierw zaistnienie grzesznego ciała (*caro peccati*), a potem wlanie duszy. Stąd uświęcenie przez Ducha Świętego mogło być złączone z późniejszym waniem duszy, a więc w stadium „*conceptio passiva consummata*”.

<sup>14</sup> *Liber de celebranda conceptione B. Mariae contra beatum Bernardum*, wyd. C.H. Talbot: RBén 64 (1954) s. 92 - 117,114.

<sup>15</sup> J. Beumer, *Die Marienpredigten des Johannes von Rupella*, FSt 47(1965), s. 61; por. Lombard, *III Sent.*, d.3, p.1, c.1.

<sup>16</sup> Por. tamże 45.

<sup>17</sup> *In IV Sent.* l.3 d.3 a.4.

<sup>18</sup> Por. PL 120,1372A: „eam ab omni originali peccato immunem fuisse”. Por. H. Barré, *Marie et l'Esprit Saint*, s. 105.

kich jest nazywana szczęśliwa i błogosławiona?... Jeśli jest czczona w sposób tak uroczysty oznacza to, z autorytetu Kościoła, że kiedy się urodziła nie była poddana żadnej winie i żadnej na siebie nie ściągnęła, będąc uświęconą w łonie matczynym od grzechu pierworodnego”.

Wolność Maryi od grzechu pierworodnego uzasadnia faktem, że dzień Jej narodzenia nazywa się dniem błogosławionym. Jeśli uświadomimy sobie, że dzień poczęcia Jeremiasza i Hioba bywa nazywany dniem przeklętym, gdyż ciążył na nich grzech pierworodny, to tym samym jest jasne, że Maryja była wolna od wszelkiego przekleństwa ciężącego na potomstwie Adama. Ponieważ zaś Dziewica Maryja dzięki otrzymanemu błogosławieństwu przedstawia cały Kościół, dlatego słusznie czci się Tę, która została uświęcona w Duchu Świętym. Zatem „jest faktem, że była wolna od grzechu pierworodnego, ponieważ przez Nią nie tylko zostało zdjęte przekleństwo matki Ewy, ale zostały udzielone wszystkie błogosławieństwa”<sup>19</sup>.

Trzeba też zaznaczyć, że u Radberta mamy mowę o dwukrotnym oczyszczeniu Maryi: w łonie swej matki i przy zwiastowaniu<sup>20</sup>. Kiedy Duch Święty zstąpił na Maryję podczas zwiastowania, „całkowicie oczyścił od brudu Dziewicę (totam defaecavit a sordibus virginem), aby była przejrystsza od gwiazd na niebie”<sup>21</sup>. Było to wyjście na Zachodzie po raz pierwszy poza Grzegorza z Nazjanzu<sup>22</sup>.

Gotescalco z Limburga († 1098) uczył, że Duch Święty zachowywał Maryję od wszelkiego grzechu tak, by żadna zmaza nie dotknęła ani Jej serca, ani ciała<sup>23</sup>.

Eadmer z Canterbury († 1141), uczeń i sekretarz, biograf św. Anzelmia z Canterbury, był pierwszym wielkim teologiem niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny<sup>24</sup>. Za niepokalanym poczęciem przytacza argumenty biblijne, ale nade wszystko fakt, że Maryja była matką Syna Bożego. „Jeśli bowiem Jeremiasz został uświęcony w łonie swej matki jako przyszły prorok narodów; jeśli Jan, który miał poprzedzać Pana w duchu i mocy Eliasza, został napełniony Duchem Świętym także w łonie matki, któż ośmieli się powiedzieć, że szczególnie wszechczasów i jedyna, najśladza kolebka Syna Boga wszechmogącego, była pozbawiona w pierwszej chwili swego poczęcia łaski i chwały Ducha Świętego?”<sup>25</sup> Odwołując się do słów Pisma św. „gdzie Duch Pański tam wolność” stwierdza, że Maryja „była wolna od niewoli wszelkiego grzechu, gdyż w Niej kształtowało się, przez obecność i moc Ducha Świętego, mieszkanie Odkupiciela wszystkich grzechów; w Niej i z Niej Syn Boży stał się człowiekiem”.

<sup>19</sup> *De partu virginalis*, L. I, Pref.; PL 120, 1367.1372.

<sup>20</sup> Innego zdania był Paschaziusz, kiedy komentował Ewangelię Mateusza. Tam wyraził opinię, że Maryja została uwolniona od grzechu pierworodnego w chwili zwiastowania. Wtedy bowiem „Duch Święty otworzył drzwi Jej łona i oczyścił Ją z grzechu pierworodnego, jak i osobistego, uwolnił Ją z zarzewia pożądliwości, tak że stała się całkowicie święta, godna począc Tego, który był istotowo Świętym”; *Comm. in Math.*, L. I.; PL 168, 1325; por. G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 59.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> G. Söll, *Mariologie*, s. 165.

<sup>23</sup> *Opusc.* I, 6-7; V,13, wyd. Breves, s. 97-98. 165.

<sup>24</sup> Por. G. Geenen, *Eadmero, Le premier théologien de l'Immaculé Conception*, w: *Virgo Immaculata*, t. 5 (1955), s. 90-136.

<sup>25</sup> *Sulla concezione*, 20-23; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 64.



Eadmer kontynuuje swe dowodzenie: „Jeśli ktoś twierdzi, że nie była Ona całkowicie wolna od grzechu pierworodnego, co jest pewne w sposób niezbity, jako że została poczęta w prawomocnym małżeństwie mężczyzny i kobiety, a więc, jeśli takie jest zdanie katolickie, nie zamierzam odbiegać w jakikolwiek sposób od prawdy Kościoła katolickiego i powszechnego. Jednak rozważając, na ile to możliwe dla mego umysłu, wspaniałość działań wszechmocy boskiej, wydaje mi się rozumieć, że jeśli było coś w zrodzeniu Matki Bożej i Matki mojego Pana z grzechu pierworodnego, to było w rodzicach, a nie w zrodzonym potomstwie”. Jako przykład przytacza owoc kasztana, który pośród cierni rodzi się przez nie nietknięty. Jeśli Bóg umożliwia to owocom drzewa, to jakże nie da takiej wolności od cierni grzechów „ciału ludzkiemu, wybranemu na świątynię dla cielesnego zamieszkiwania Syna Bożego?”<sup>26</sup> Ostatecznie argumentacja ta opiera się na słynnych słowach: „Bóg mógł, chciał i dlatego uczynił” (*potuit, voluit, fecit*).

Swą myśl ilustruje przykładem pałacu, który król chciałby postawić. Aby był trwały musi mieć właściwe fundamenty. Podobnie mądrość Boga dla zamieszkiwania zbudowała za sprawą Ducha Świętego „sacrarium”. Gdyby to sacrarium było naznaczone najmniejszą zmazą jakiegokolwiek grzechu, wówczas fundament domu mądrości Boga nie byłby proporcjonalny do mieszkania, nie odpowiadałby Słowu Boga. Stąd Eadmer pyta: „Czyż boska mądrość i wszechmoc nie umiała i nie mogła zbudować sobie mieszkania czystego pod każdym względem, trzymając z daleka wszelką zmazę będącą udziałem ludzkiej natury? On zachował aniołów od grzechu, kiedy inni grzeszyli, a czy nie mógł uniknąć, uchronić niewiasty, która miała być Jego matką od zmazy grzechu innych ludzi?”<sup>27</sup>

Maryja jest pałacem, którego fundamentem jest niepokalane poczęcie, zaś budowniczym jest sam Duch Święty, który Ją stworzył niepokalaną na samym początku Jej poczęcia. Użyte tu sformułowanie łacińskie „a primordiis conceptionis tuae” jest bardzo podobne do użytego przez Piusa IX „in primo instanti conceptionis”.

„Ja wierzę, wyznaję – mówi Eadmer – że Maryja została poczęta niepokalana i że była całkowicie wolna od jakiegokolwiek nieczystości”, bowiem „Bóg musiał zachować swą przyszłą matkę od winy”<sup>28</sup>.

Drugą podstawą, obok macierzyńskiej godności Maryi, Jej niepokalanego poczęcia było powołanie Jej do królewskiej godności. Została wybrana na Królowę aniołów. „W odwiecznym swym planie (Bóg) postanowił, że Ona będzie Panią i Królową aniołów, i stąd czy możemy twierdzić, że została obdarzona mniejszą łaską od nich, czy możemy sądzić, że została tak samo poczęta jak ludzie grzeszni?”<sup>29</sup>

Należy zaznaczyć, że byli we wczesnym średniowieczu teologowie, którzy przyjmowali uświęcenie Maryi w chwili poczęcia, chociaż nie mówili o zachowaniu od

---

<sup>26</sup> *Sulla concezione*, Roma, 1959, s. 20-23.

<sup>27</sup> Tamże, s. 26-27.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże, s. 27-29.

grzechu pierwородnego, co raczej o oczyszczeniu z niego. Do takich należy Osberto di Clara († 1153). Jego zdaniem Maryja była „domem mądrości Boga, zbudowanym we wnętrzościach matki (Anny). Cała pełna łaski, namaszczona wonnością, wybielona przez śnieżną biel cnót i oczyszczona z wszelkiej zmy, również cielesnej... Dlatego Najwyższy uświęcił swój przybytek (Ps 45,5) i na początku stworzenia i poczęcia, w łonie matki, oczyścił z wszelkiego brudu ów gmach dziewiczy i to wzgórze (łóżko małżeńskie) oparte na siedmiu kolumnach Ducha Świętego”<sup>30</sup>. Autor podkreśla, że była obdarzona siedmioma darami Ducha Świętego.

Józef Bryennios († ok 1435), który żył po Dunsie Skocie, jednoznacznie uczył, że Maryja była zachowana od pierwszej chwili swego poczęcia od grzechu pierwородnego i to działanie „oczyszczające” przypisał Duchowi Świętemu. Napisał m.in. „Bóg znając Ją uprzednio, uświęcił od łona matki Tę, która powinna być bardziej godna i bardziej czysta niż inni. Została oczyszczona uprzednio przez Ducha Świętego (lub zachowana od winy pierwородnej) i przygotowana na godne mieszkanie bóstwa”<sup>31</sup>.

Św. Bernardyn ze Sieny († 1444) znał już naukę o niepokalanym poczęciu: „została poczęta bez niego”, w myśl słów: «Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i zmy, czyli winy pierwородnej, nie ma w tobie» (Pnp 4,7). Ważne dla nas jest to, że je przypisuje Duchowi Świętemu: „Albo, inaczej mówiąc, grzech był w Niej całkowicie wytępiony (zniszczony) przez uświęcające działanie Ducha Świętego, dlatego Psalmista mówi: «Poświęcił przybytek swój Najwyższy» (Ps 46,5), to jest błogosławioną Dziewicę, w której Pan nasz Jezus Chrystus mieszkał przez dziewięć miesięcy”<sup>32</sup>.

Ambroży Spiera O.S.M. († 1455) napisał, że Duch Święty był obecny przy Jej poczęciu i zachował Ją od skazy grzechu pierwородnego<sup>33</sup>.

## UŚWIĘCENIE MARYI PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO

Paschazjusz Radbert († 860) omawia dary, jakimi obdarzył Maryję Uświęciciel. Otóż napelnił Ją pełnią łaski, tak że anioł mógł Ją w ten sposób pozdrowić<sup>34</sup>. Opisując dokładniej uświęcenie Maryi Paschazjusz podkreśla, że Duch Święty całkowicie Ją przekształcił: „Jak ogień zapala żelazo, tak Duch Święty rozpałił Ją (Dziewicę), uczynił Ją rozżarzoną, płomienną, tak że w Niej widać było jedynie płomień Ducha Świętego i nie odczuwała nic innego jak tylko miłość Boga”<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Por. *Epist. ad Anselmum, et Sermo de Conceptione S. M.*, wyd. Thurston, 56-57.80-81; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 72.

<sup>31</sup> *Homilia II o Zwiastowaniu*, w: *Opera*, wyd. E. Bulgaris, Leipzig 1768, t. II, s. 15.

<sup>32</sup> *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, Niepokalanów 1992, s. 139-140.

<sup>33</sup> *Quadragesimale de floribus sapientiae*, Sermo 4, c. 3, cl. 2; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 100.

<sup>34</sup> *De partu virginis*, L. I, Pref.; PL 120, s. 1367-1372.

<sup>35</sup> *Sermo I de Assump.*; PL 96, s. 242C.

Gdzie indziej napisał, że choć przed zstąpieniem na Nią Ducha Świętego „samo łono Dziewicy było czyste, bez zmyzy, dalekie od zepsucia grzechu; chociaż było święte, to jednak naznaczone było ludzką ograniczonością... Kiedy jednak została napełniona łaską, kiedy została przepełniona Duchem Świętym, kiedy została osłonięta mocą Najwyższego, stała się cenniejszą przez zasługi, bardziej wzniosłą od najwznioślejszych szczytów, piękniejszą przez świętość, bardziej chwalebna dzięki przywilejom swych zasług”<sup>36</sup>.

Paschazjusz nazywa Maryję „Sacrarium” Ducha Świętego, czy Boga, ponieważ w Jej łonie były ukryte wszystkie skarby mądrości i wiedzy (Kol 2,3), jako że w Niej wcieliło się Słowo, w którym mieszka pełnia bóstwa<sup>37</sup>.

Duch Święty uczynił Ją prorokinią, o czym świadczy spełnienie się wszystkiego, co przepowiedział przez Nią Duch prawdy, który Ją napełnił, a chodzi o słowa, że „odtąd wszystkie narody zwać Mnie będą błogosławioną” (Łk 1,48)<sup>38</sup>.

Duch Święty konsekrował Maryję całkowicie Bogu i tylko Bogu; chwale Najwyższego Króla, tak że nie mogła służyć żadnym innym celom tylko Bożym<sup>39</sup>. Myśl tę potwierdza nieco dalej: „w samym łonie Dziewicy dziewictwo zostało konsekrowane nieśmiertelnemu Oblubieńcowi”<sup>40</sup>. G.M. Roschini zaznacza, że nikt przed Paschazjuszem tak dobrze nie wyjaśnił konsekracji Dziewicy Bogu i tylko Bogu przez Ducha Świętego<sup>41</sup>.

Pseudo Augustyn (epoka karolińska) zwraca się do Maryi: „twoje łono stało się stopniowo pałacem Ducha Świętego”<sup>42</sup>. W ten sposób autor przechodząc od stwierdzenia, że Maryja jest mieszkaniem do stwierdzenia, że jest pałacem chciał ukazać wspaniałość Maryi, zamieszkiwanej przez Ducha Świętego.

Godfryd z Vendôme († 1132) pisze, że Ojciec postanowił, by Syn się wcielił, Syn przyjął ciało, które uświęcił, w Maryi, Duch Święty<sup>43</sup>.

Duch Święty w dwojaki sposób dokonał uświęcenia Dziewicy: najpierw w Dziewicy przez uśmiercenie wszystkich grzechów, a następnie przez zachowanie Jej dziewictwa. „Zstąpił na Nią Duch Święty, ponieważ oczyścił Jej ciało i Jej duszę z wszelkiego grzechu”<sup>44</sup>.

Rupert z Deutz († 1135) pisze, że Maryja była uprzywilejowana przez Ducha Świętego tak co do ciała jak i co do duszy od narodzenia aż po wniebowzięcie. Była „pierwszą, na którą zstąpił Duch Święty”<sup>45</sup>.

<sup>36</sup> *Epist. IX ad Paulum et Eustachium*; PL 130, s. 133B-C.

<sup>37</sup> Por. *Sermo II de Assumptione*; PL 96,253C; *Sermo I de Assumptione*; PL 96, s. 241C.

<sup>38</sup> Por. *Sermo II de Assumptione*; PL 96, s. 253C.

<sup>39</sup> Por. *Epistola IX ad Paulum et Eustachium*; PL 30, s. 133A.

<sup>40</sup> Tamże, s. 143-144.

<sup>41</sup> Por. G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 54.

<sup>42</sup> *Mai* 48,2; PLS II, 1153; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 54.

<sup>43</sup> *Sermo in Nativitate Domini*, III; PL 157, s. 244CD.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> *Comm. in Math.*, L. I.; PL 168, s. 1325.



Poprzez tajemnicę Wcielenia, które dokonało się za sprawą Ducha Świętego Maryja stała się „niebem”, gdyż w Niej zamieszkał Bóg. Jeśli bowiem człowiek może być mieszkaniem Boga, to co dopiero Maryja, w której Bóg zamieszkał w sposób szczególny<sup>46</sup>.

Eadmer z Canterbury († 1141) pisze, że Duch Święty, który jest miłością istotową zstępując na Maryję wzbudził w Niej płomień miłości nieporównywalny z niczym, miłość wykraczającą ponad wszelką miłość matki do syna. Jego zdaniem Duch Święty jest sprawcą nieskończonej miłości Maryi do swego Syna Jezusa Chrystusa<sup>47</sup>.

Piotr Abelard († 1142) wyjaśniając słowa „Duch Święty zstąpi na Ciebie” pisze, że w ten sposób Maryja została ubogacona wyższymi darami, aby mogła być Dziewicą i Matką. „Przyszedł Duch do wielu dusz wiernych poprzez różne dary łaski, ale do Maryi przyszedł nadobficie, udzielając Jej wyższej łaski i wspanialszej od wszystkich”<sup>48</sup>. Zdaniem Abelarda, Dziewica Maryja jest „ową ziemią wspólną wszystkim wiernym, tym szczególnym polem, którego Duch Święty jest dzierżawcą, a Słowo Boga było ziarnem”<sup>49</sup>. Innym razem zwraca uwagę na to, że Syn Boży napenił Ją tak bardzo darami swego Ducha, że „przyniosła owoc nie tylko rodząc Boga, lecz również ofiarując Go wszystkim wiernym, wydając Go na świat dla zbawienia wszystkich”<sup>50</sup>.

Assalone ze Springhiersbach († 1203) pisze, że Maryja już w łonie matki otrzymała pełnię łaski i świętości, a w czasie zwiastowania Duch Święty „wlał w Nią jeszcze obfitszą i większą pełnię łaski”<sup>51</sup>.

Św. Franciszek († 1226) był wielkim czcicielem świętości Matki Bożej. Pozdrawia Maryję, a w Niej „wszystkie święte cnoty, jakie Duch Święty swą łaską i oświeceniem wlewa w serca wiernych”<sup>52</sup>, a które były w Najświętszej Maryi Pannie. Wierzył, że w Jej duszy jest tak ściśle zjednoczenie z Duchem Świętym, iż określił je jako „matrimonium”, duchowe zaślubiny, Maryję zaś jako „sponsa Spiritus Sancti”. Co prawda tytuł ten był parokrotnie użyty w patrystyce, jednakże dopiero Franciszek wprowadził go w sposób zdecydowany i jednoznaczny do modlitwy. „Używając tego tytułu każdego dnia nawet 14 razy w „Officium Passionis”<sup>53</sup> wyraził świadomość głębokiej więzi, jaka istnieje pomiędzy Duchem Świętym, a duszą Maryi obdarzoną łaską<sup>54</sup>. Należy od razu zwrócić uwagę na to, że św. Franciszek ujmuje odniesienie pomiędzy Maryją a Duchem Świętym nie tyle ze względu na to, czego dokonał w Jej ciele, tzn. ze względu na to, że Jego mocą poczęła Jezusa Chrystusa, ale ze względu na to, czego dokonał w Jej

<sup>46</sup> Por. tamże, PL 168, s. 1327-1329.

<sup>47</sup> *De excellentia Virginis*, 4: PL 159, s. 563D. 565C.

<sup>48</sup> *Sermo I in Annuntiatione B.V.M.*; PL 178, s. 385BC.

<sup>49</sup> *Sermo II in Natale Domini*; PL 178, s. 390C.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> *In Nativitate B.M.V.*; PL 207, s. 675C.

<sup>52</sup> *Pozdrowienie błogosławionej Dziewicy Maryi*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 12.

<sup>53</sup> *Antyfony z „Oficjum o Męce Pańskiej”*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 13.

<sup>54</sup> Por. O. van Asseldonk, *Maria sponsa dello Spirito Santo in S. Francesco d'Assisi*, CSS, s. 1123-1132.

duszy, zgodnie zresztą z tym, co powiedzieli wcześniej Augustyn i Leon Wielki: „Zanim poczęła Jezusa w ciele, poczęła Go w swej duszy”. Świadczy o tym fakt, że analogicznie określa on zjednoczenie przez łaskę każdej duszy z Duchem Świętym jako „matrimonium”, zaś pisząc do klarysek nazywa je również „poślubionymi Duchowi Świętemu”: „Z Bożego natchnienia stałyście się córkami i służebnicami najwyższego Króla, Ojca niebieskiego i jesteście poślubionymi czy oblubienicami Ducha Świętego obierając życie według doskonałości świętej Ewangelii”<sup>55</sup>. Takie rozumienie tego tytułu potwierdził Paweł VI, kiedy w 1975 r. w liście do Kard. G. Suenensa z okazji Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego pisał, że tytuł ten ma swą podstawę w tak ścisłej jedności pomiędzy Duchem Świętym a Maryją, że można mówić o „mistycznych zaślubinach”, a o Maryi jako o „mistycznej oblubienicy boskiego Parakleta”<sup>56</sup>.

Św. Antoni z Padwy († 1231) w swych kazaniach głosił, że od początku, od ustanowienia świata Maryja była przeznaczona na Matkę Bożą mocą Ducha Świętego<sup>57</sup>.

Maryję Dziewicę nazywa „tabernakulum uczynionym nie ręką ludzką, tzn. nie z tego ziemskiego stworzenia (Hbr 9,11), ale zbudowanym i poświęconym przez Ducha Świętego”<sup>58</sup>, „domem poświęconym Bogu, pokonsekrowanym namaszczeniem Ducha Świętego”<sup>59</sup>.

Dla ukazania działania uświęcającego Ducha w Maryi posługuje się obrazem ognia i ciepła. „Zauważ, że ogień przewyższa wszystko, nie może być powstrzymany, przekształca w siebie wszystko co ogarnia, odnawia to, sam się nie umniejszając. Tak też Duch Święty, równy Ojcu i Synowi przewyższa wszystko. Jego moc jest niepojęta. Zapala dusze, którym się daje i czyni je zdolnymi do zapalania innych. Taki ogień zstąpił na Maryję i napenił Ją charyzmatami łask”<sup>60</sup>. Zaś wyjaśniając słowa „Duch Święty zstąpi na Ciebie” posługuje się doświadczeniem ciepła. „Zauważ, że ciepło jest pokarmem i pożywieniem wszystkich istot żywych; kiedy go zabraknie wszystko marnieje i umiera. Kiedy przyjdzie ciepło ziemia rodzi i wydaje trawę i owoce. Tak też jest, gdy przychodzi Duch Święty. Ziemia błogosławiona (Maryja) poczęła i wydała na światło owoc błogosławieństwa, który odsuwa wszelkie przekleństwa”<sup>61</sup>. „Chwalebna Dziewica, nasza księżna i królowa, została rozpalona przez Ducha Świętego jak węgiel”<sup>62</sup>. Maryja była specjalnym „hospicium” Ducha Świętego<sup>63</sup>.

Św. Bonawentura († 1274) nazywa Maryję „sacrarium dobroci Ducha Świętego”, w którym złożył On charyzmaty łask. Nazywa też Maryję spichlerzem, w którym

<sup>55</sup> Tamże, s. 1130.

<sup>56</sup> Tamże, s. 1132.

<sup>57</sup> Por. *In Assumpt. S.M.V., Sermones Dominicales et in solemnitatibus*, wyd. Locatelli, Padova 1895, 729C; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 76.

<sup>58</sup> *In Purificatione S. M.*, dz. cyt., s. 723C,

<sup>59</sup> Tamże, s. 721B.

<sup>60</sup> *Na Zwiastowanie N.M.P.*, w: *Studia Franciszkańskie* 7 (1996) s. 63.

<sup>61</sup> *In Annuntiatione B.V.M.*, s. 702B-703A.

<sup>62</sup> *Na Narodzenie*, s. 82.

<sup>63</sup> *In Annuntiatione B.V.M.*, s. 701A.

Duch Święty zebrał owoce darów, aby je móc udzielać innym według Pnp 7,3: „Łono Twe czasza okrągła”<sup>64</sup>.

Konrad z Saksonii († 1279) wspinały piewca Maryi na wzór św. Bernarda z Clairvaux nazywa Ją „familiarissima” nie tylko Boga jako Boga, ale każdej z Osób Boskich, a więc i Ducha Świętego<sup>65</sup>.

Konrad wraz z długą i dość bogatą tradycją nazywa Maryję „najszlachetniejszą córką” Boga Ojca, „matką najgodniejszą” Syna Bożego, i „oblubienicą (sponsa) pełną wdzięku”, „oblubienicą najdelikatniejszą” Ducha Świętego, czy „najwyższego Pocieszyciela”, natomiast „służebnicą najbardziej uległą” całej Trójcy Świętej, tak że może Ona być nazwana: córką najwyższej wieczności, matką najwyższej prawdy, oblubienicą najwyższej dobroci, służebnicą najwyższej Trójcy<sup>66</sup>.

Słowa anioła „Pan z Tobą” autor interpretuje w sensie niezwyklej bliskości międzyosobowej z Duchem Świętym na sposób oblubienicy najdelikatniejszej i oblubienicy, dla którego była godna wybrania przez Boga<sup>67</sup>.

Konrad cytuje zdanie Hugona ze św. Wiktora<sup>68</sup>, które uważa się za świadectwo, a zarazem podstawę kultu Niepokalanego Serca Maryi: „w Jej sercu płonęła w sposób szczególny miłość Ducha Świętego, dlatego w Jej ciele moc Ducha Świętego dokonała wspaniałych rzeczy”<sup>69</sup>.

Mówiąc o uświęceniu Maryi wiąże je ściśle z Duchem Świętym. Ona została namaszczona „namaszczaniem Ducha Świętego”<sup>70</sup>. Uświęcenie czy „unctio gratiae”, czy wprost łaskę, której udzielił Jej Duch Święty w niezmiernej obfitości nazywa namaszczaniem „balsamem Ducha Świętego”<sup>71</sup>, czy wprost „namaszczaniem Ducha Świętego”<sup>72</sup>. Na poparcie tego cytuje słowa anioła: „Duch Święty zstąpi na ciebie” (Łk 1,35). Ale co oznaczało to przyście Ducha Świętego do Tej, która już była pełna łaski? Konrad odpowiada – posługując się sformułowaniem Bernarda – że dzięki temu zejściu stała się z „gratiae plena” „superplena”<sup>73</sup>.

O Maryi wyraził się, że Jej „serce” było „ogrodem i rajem Ducha Świętego”, w którym były posadzone wszelkiego rodzaju kwiaty i zapachy cnót<sup>74</sup>. Konrad cytuje

<sup>64</sup> *Sermo 3 de Assumptione B.V.M.*; Opera IX, s. 694A.

<sup>65</sup> Por. *Speculum seu salutatō beatę Marię Virginis ac sermones mariani*, wyd. Petrus de Alcantara Martinez, w: *Biblioteca Franciscana Ascetica Medii Aevi*, Grottaferrata 1975, t.XI, 153; myśl Bernarda, por. PL 183, s. 73B.

<sup>66</sup> Tamże, 313n, s. 321.

<sup>67</sup> Por. tamże, s. 321.

<sup>68</sup> *De B. Marię virginitate*, c.2; PL 176,872A; Konrad z Saksonii, dz.cyt., s. 210.

<sup>69</sup> Por. J.M. Bover, *Origen y desentralvimento de la devoción al Corazon de Maria en los Santos Padres y escritores ecclesiasticos*, EstMar 4 (1945) s. 83.85. Por. kolekta w Mszałe Pawła VI na Wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny: „Boże, Ty przygotowałeś w Sercu Najświętszej Maryi Panny godne mieszkanie dla Ducha Świętego[...].”

<sup>70</sup> Konrad z Saksonii, dz.cyt., s. 235.

<sup>71</sup> Tamże, s. 222.

<sup>72</sup> Tamże, s. 235.

<sup>73</sup> Tamże, s. 385.572; Bernard, *Sermo 2 in Assumptione*, n.2; PL 183, s. 417D.

<sup>74</sup> *Specchio della B. Vergine*, Trad. di G. Torretti, Firenze 1928, c. I, s.7.

też św. Jana Damasceńskiego, który napisał: „Maryja postawiona w domu Pana i ubogacona przez Ducha Świętego, stała się jak oliwka wydająca owoce, siedzibą wszelkiej cnoty”<sup>75</sup>. Dalej uczył, że Maryja była napełniona darami Ducha Świętego oraz łaską życia i prawdy. Dzięki temu kontemplowała sprawy Boże, roztropnie unikała złych, wiedziała co czynić. Łaska życia napełniła Ją silną odpornością na ataki szatana, dobrocią wobec bliźnich, czcią wobec Boga. To mądrość Boża zbudowała sobie w Maryi dom oparty na siedmiu kolumnach – siedmiu darach Ducha Świętego (Prz 9,1). Konrad wyszczególnia łaski, jakimi była obdarowana, gdy anioł Ją pozdrowił słowami „pełna łaski”<sup>76</sup>. Była tak pełna tych łask, że dzięki ich bogactwu wykacza ponad świętość aniołów.

Konrad nie omieszka też podkreślić celu otrzymania tej pełni, tzn. otrzymała ją ze względu na członków Kościoła, którzy za Jej pośrednictwem otrzymają namaszczenie Ducha Świętego: „Ten cenny balsam w takiej pełni i obfitości spłynie na ciebie, aby jak najobficiej spływał na każdego”<sup>77</sup>.

Uświęceniu błogosławionej Dziewicy św. Tomasz († 1274) poświęcił kwestię 27 *Sumy teologicznej*. Jest on zdania, że „uzasadniona jest wiara, iż Najświętsza Panna była uświęcona przed swym narodzeniem”<sup>78</sup>, podobnie jak Jeremiasz i Jan Chrzciciel, „po połączeniu duszy rozumnej z ciałem”<sup>79</sup>. Obchodzona w niektórych Kościołach uroczystość poczęcia jest „raczej uroczystością Jej uświęcenia”. Odwołuje się do opinii Damasceńczyka, który napisał, że na Najświętszą Pannę „zstąpił Duch Święty, oczyszczając Ją”<sup>80</sup>.

W komentarzu do tych słów św. Tomasz stwierdza, że „Duch Święty sprawił dwójakie oczyszczenie Najświętszej Panny. Jedno służyło poniekąd przygotowaniu Jej do poczęcia Chrystusa. Nie chodziło tu o nieczystość wynikającą z grzechu czy zarzewia, lecz o skupienie ducha i oderwanie od rozdartień spowodowanych wielością rzeczy... Drugie oczyszczenie dokonało się w Najświętszej Pannie za sprawą Ducha Świętego w chwili poczęcia Chrystusa, które było dziełem Ducha Świętego. Wolno sądzić, że to oczyszczenie usunęło zarzewie grzechu całkowicie”<sup>81</sup>.

Jakub de Voragine († 1298) zwrócił uwagę na działanie wszystkich trzech Osób Boskich w Maryi: „Bóg Ojciec Ją poślubił, Syn się wcielił, Duch Święty uświęcił. Cała Trójca wybrała Ją odwiecznie; Ojciec przyozdobił Ją mocą, Syn mądrością a Duch Święty miłosierdziem, zaś cała Trójca miłością Boską”<sup>82</sup>.

Autor ten nauczał również, że Duch Święty uświęcił Dziewicę Maryję w łonie Jej matki<sup>83</sup>. Następnie przy poczęciu Jezusa zstąpił Duch Święty na Nią i „oczyścił Ją”

<sup>75</sup> *De fide orthodoxa*, c. IV; tamże c. C, s. 59.

<sup>76</sup> Por. dz. cyt., c. VII, s. 77-78; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 84.

<sup>77</sup> Tamże, s. 222.

<sup>78</sup> STh, p. III, q.27, a.1, wykład.

<sup>79</sup> Tamże, a.2.

<sup>80</sup> *De fide orth.* 2.

<sup>81</sup> Tamże, a.3.

<sup>82</sup> *Sermo Mar.*, 94, f. 113v; *Sermo Mar.* 44, f. 53-53v; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 86.

<sup>83</sup> Por. *Sermo sanctorum*, s. 101, *De Annuntiatione B.V.M.* 4, f. 143; wyd. Monleone, Rzym 1941.

tak że poczęła bez grzechu<sup>84</sup>. Uświęcił Maryję do tego stopnia, tzn. utwierdził w dobrym, że nie mogła już popełnić grzechu ani ciężkiego, ani lekkiego<sup>85</sup>. Jej serce było wolne od niebezpieczeństwa grzechu i od skłonności do zła oraz od wszelkiej trudności w czynieniu dobra<sup>86</sup>. Duch Święty nie odebrał Jej jednak wolnej woli, ale brak wolności woli.

Teofan z Nicei († 1380) nazywa Maryję prawdziwym i głównym „Sancta Sanctorum”, mieszkaniem świętości Boga<sup>87</sup>, zaś Ducha Świętego głównym architektem Maryi jako „królewskiego łoża małżeńskiego”. Maryję zrodziła Anna, której łono było niepłodne, a zatem uśmiercone. W jaki sposób – pyta Teofan – mogło to, co uśmiercone dokonać tego, co jest właściwością żywych bez interwencji Ducha Świętego, który „ożywia umarłych” (Rz 4,17). A zatem Maryja pod względem ciała została poczęta przy współdziałaniu Ducha Świętego. „W taki sposób Maryja była od początku zjednoczona z Duchem Świętym, źródłem życia; stała się bowiem uczestniczką istnienia przy współdziałaniu Ducha Świętego. Tak więc poczęcie Maryi było obrazem i częścią poczęcia z Niej Syna”.

Również w czasie ziemskiego życia Maryi Duch Święty był Jej „stróżem, kierownikiem, sędzią i wychowawcą i niemalże przyozdabiającym oblubienicę; przygotował tę Dziewicę jako małżonkę miłą Bogu Ojcu i jako Matkę miłą Synowi”<sup>88</sup>.

Demetriusz Cydones († 1397/98) nauczał, że „tej Dziewicy, bez opóźnienia (tzn. jak wynika z kontekstu od pierwszej chwili Jej istnienia w łonie matki) przed Jej narodzeniem Bóg udzielił Ducha Świętego; On Ją upiększył darem świętości, przygotowując w ten sposób pałac godny swej królewskiej godności”. Jeśli uświęcił Jeremiasza i Jana Chrzciciela, to „o ileż bardziej musiał uczynić świętą swą własną świątynię, chcę powiedzieć, tę Dziewicę, w której miał zamieszkać cielesnie”<sup>89</sup>.

Demetriusz pisze też: „Kiedy przyszła Ona na świat, Duch Święty nie pozwolił, by sama natura działała w Niej, ta natura, która skłania mniej czy bardziej ludzi do grzechu i słabość, która jest dla wszystkich źródłem winy, ale sam Duch Święty uczynił się stróżem czuwającym nad czystością Jej duszy, uniemożliwiając popełnienie grzechu. Tak więc prawo grzechu zostało w Maryi zawieszono”<sup>90</sup>.

Ubertino z Casale († po 1325) zwraca uwagę na obecność Ducha Świętego w sercu Maryi. Kieruje do Niej słowa: „Twoje serce pełne Ducha Świętego i przez Niego poruszone w sposób cudowny i niewymowny zwracało się ku temu wszystkie-

<sup>84</sup> Por. tamże.

<sup>85</sup> Por. *Sermo Mar.* 135, f. 170.

<sup>86</sup> Por. tamże, 135, f. 170v.

<sup>87</sup> *Sermo in SS. Deiparam*, wyd. M. Jugie, Roma 1935, s. 182-186.188.

<sup>88</sup> *Sermo in in SS. Deiparam*, wyd. M. Jugie, Roma 1935, s. 178-182.

<sup>89</sup> *Codex Parisinus graecus 1213*, f. 340r, wyd. M. Jugie, *L'Immaculée Conception dans l'Écriture Sainte et dans la Tradition orientale*, Roma 1952 [Bibliotheca Immaculatae Conceptionis, n. 3], s. 278; G.M. Roschini, dz. cyt., I, s. 91.

<sup>90</sup> Tamże, s. 278.



mu, co dotyczyło Syna Bożego tak w kontemplacji jak i w karmieniu Go<sup>91</sup>. Nazywa też Maryję „piecem miłości Ducha Świętego i warsztatem Jego działania”<sup>92</sup>.

Ambroży Spiera († 1455) pisał, że przy Wcieleniu Duch Święty zstąpił na Maryję, aby Ją „uczynić mieszkaniem swych darów i by Ją uświęcić”. Napełnił Dziewicę swymi darami tak obficie, że w takim stopniu nie posiadali ich nawet wszyscy święci<sup>93</sup>.

Duch Święty – pisze Ambroży Spiera – był obecny w Jej życiu zachowując Ją od wszelkiego grzechu aktualnego. Dał Jej moc, która Ją chroniła przed popełnieniem grzechu powszedniego<sup>94</sup>.

Wielu autorów podkreśla, że obfitość łask udzielonych Jej przez Ducha Świętego wykraczała ponad wszelkie stworzenia i nie ma porównania ani przykładu<sup>95</sup>.

## DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO W MARYI W CZASIE ZWIASTOWANIA

Rupert z Deutz († 1135) twierdzi, że Maryja była „prorokinią proroków” dzięki temu, że przy poczęciu Słowa otrzymała podwójny dar Ducha Świętego (oczyszczenie z grzechów i łaski lub charyzmaty). A to dlatego, że o ile prorocy otrzymywali słowo Boże, o tyle Maryja otrzymała całe Słowo Boga za pośrednictwem Ducha Świętego<sup>96</sup>.

„Jeśli wierzymy – pisze Joachim da Fiore († 1202) – że Duch Święty nawiedza proroków zarówno jednej jak i drugiej płci... to nie dziw się, że zechciał nawiedzić aulę dziewiczą dla ukształtowania mieszkania świętego ciała Syna Bożego”<sup>97</sup>.

Demetriusz Cydones († 1397/98) zaznacza, że w czasie zwiastowania Duch Święty Ją oczyścił, tzn. upiększył wiedzą o rzeczach Bożych, odsłonił Jej tajemnice, które Jej dotyczyły i uwolnił od wszelkiej pokusy niewiary. Dał Jej pewność, że stanie się Matką Bożą, zgodnie ze słowami anioła. Ponadto oczyścił i uświęcił Jej ciało w sposób cudowny i jedyny<sup>98</sup>.

Rajmund Giordano († 1389/90) uczył, że pod wpływem Ducha Świętego Jej usta odpowiedziały spontanicznie: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa”. Zwraca uwagę na to, że jak język Ewy był pod wpływem szatana, tak język Maryi pod wpływem Ducha Świętego<sup>99</sup>.

<sup>91</sup> *Arbor vitae crucifixae*, Venetiis 1485, IV, 29, f. 174va; por. *Drzewo życia*, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, Kraków 1991, tł. C. Niezgoda, s. 63, ad 1072.

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> *Sermo* 1, c.2, cl.1, v.1; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 101.

<sup>94</sup> *Opere*, t. II, s. 517B; G.M. Roschini, dz. cyt., s. 101.

<sup>95</sup> Por. Hugo z klasztoru św. Wiktora (†1141), *De Beatae Mariae Virginitate*, 2; PL 176, s. 870-872.

<sup>96</sup> *De operibus Spiritus Sancti*, I, 9; PL 167, s. 1578-79. 1307C.

<sup>97</sup> *Adversus Judaeos*, wyd. A. Frugoni, Roma 1957, cap. 62.

<sup>98</sup> Por. *Codex Parisinus graecus 1213*, f. 340r, u M. Jugie, *L'Immaculée Conception dans l'Écriture Sainte et dans la Tradition orientale*, Roma 1952 [Biblioteca Immaculatae Conceptionis, n. 3], 281; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 98.

<sup>99</sup> Por. *Contemplationes de B. Virgine*, P.I, Cont. XVI, n. 1, wyd. J.J. Bourassé, *Summa aurea B.M.V.* Paris 1862, t. IV, col. 869.

## POCZĘCIE JEZUSA Z DUCHA ŚWIĘTEGO W ŁONIE MARYI

Św. Beda († 735) pisze, że Duch Święty „stworzył w Jej łonie, poprzez swe działanie, bez udziału człowieka, to święte i czcigodne ciało naszego Odkupiciela, ukształtował święte ciało z nieskazitelnego ciała Dziewicy”<sup>100</sup>. Innym razem stwierdza, że Maryja urodziła Chrystusa za sprawą Ducha Świętego i dlatego nie potrzebowała oczyszczenia prawnego<sup>101</sup>.

Paschazjusz Radbert († 865) uczył, że z Ducha Świętego dokonało się poczęcie Jezusa<sup>102</sup>, poczęcie szczególne, a nie zwykłe i dlatego było dziewicze.

Ponadto poczęcie z Ducha Świętego Paschazjusz porównuje do Rebeki, która przyodziała syna Izaaka w uroczystą szatę. Tak Duch Święty i Maryja przyodziali osobę Słowa Bożego w szatę ludzkiego ciała<sup>103</sup>.

Eryk z Auxerre († po 833) napisał, że Maryja poczęła Jezusa nie z przyczyny zewnętrznej, ale z Ducha Świętego – przyczyny wewnętrznej. To On uformował ciało w łonie dziewiczym Maryi bez działania człowieka. Zaznaczył, że było to działanie całej Trójcy Świętej, gdyż jak jedna jest istota tak jedno jest działanie, jednak przypisujemy je Duchowi Świętemu<sup>104</sup>.

Rupert († 1135) tłumaczy, że nie można nazywać Ducha Świętego ojcem Jezusa, gdyż Jego działanie nie było zrodzeniem, lecz działaniem. Ciało Chrystusa nie zostało wzięte z substancji Ducha Świętego, ale z ciała Maryi<sup>105</sup>. „Jak «naczynie» kształtuje jakąś figurę, tak Duch Święty przy pomocy materii macierzyńskiej ukształtował ciało Chrystusa i zaadoptował do Słowa; jak «szybki pisarz» pisze swe myśli na papierze, tak Duch Święty przyozdobił wybraną przez Boga Ojca łaskami i charyzmatami. Od tej chwili Dziewica, dzięki działaniu Ducha Świętego, była i będzie na zawsze cała piękna, cała święta aż do samego końca Jej życia ziemskiego”<sup>106</sup>.

Zdaniem Ruperta wcielenie Syna Bożego musiało dokonać się za sprawą Ducha Świętego, gdyż Słowo Wcielone miało być święte, jak jest powiedziane w tekście zwiastowania. Zaś według Nowego Testamentu Duch Święty jest źródłem i przyczyną wszelkiej świętości<sup>107</sup>.

Św. Anzelm z Canterbury († 1109) wyjaśniał, że „Duch Święty swoim działaniem sprawił, że w Niej się począł i z Niej się narodził Ten, od którego On sam (Duch Święty) pochodzi”<sup>108</sup>.

<sup>100</sup> *Hom. I, 1*; PL 94, s. 12-13.

<sup>101</sup> Por. *Expos. in Ev. Lucae*, L. I, cap. 2; PL 92, s. 341C.

<sup>102</sup> Por. L. I, Pref.; PL 120, s. 1367.

<sup>103</sup> *Epist. IX*; PL 30, s. 138A.

<sup>104</sup> Por. *Collectanea*, wyd. R. Quadri, s. 116; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 55.

<sup>105</sup> *De Trinitate et operibus eius, De Spiritu Sancto*, Lib. I, cap. X; PL 167, s. 1579.

<sup>106</sup> *Comm. in Math.*, L. I.; PL 168, 1325; por. *De Trinitate, pars III, De operibus Spiritus Sancti*, L. I, s. 6 - 12; PL 167, s. 1576nn; *De gloria et honore Filii hominis*, L. I; PL 168, s. 1321.

<sup>107</sup> Por. *Comm. in Math. L. I*; PL 168, s. 1524.

<sup>108</sup> *De conceptu virginali et originali peccato*, cap. 18; PL 158, s. 436A.

Eadmer z Canterbury († 1141), uczeń i biograf św. Anzelma, uczył, że Duch Święty uczynił Dziewicę Maryję płodną. Wyraża tę myśl w takim oto pytaniu: „Skąd płodna? Płodna z Ducha Świętego, który czyni wszystko płodnym, ożywia wszystko, żywi każdą rzecz”<sup>109</sup>.

Piotr Abelard († 1142) wyjaśnia, co znaczy, że Zbawiciel został poczęty z Ducha Świętego: „z dziewicy narodził się jako z matki, otrzymując ciało z Jej substancji; z Ducha Świętego natomiast urodził się nie jak z ojca, ale jako sprawcy Jego narodzenia”<sup>110</sup>.

Hugo ze św. Wiktora († 1141) wyjaśnia, że Maryja „poczęła z Ducha Świętego nie dlatego, że otrzymała nasienie z Jego substancji, ale dlatego, że przez miłość i działanie Ducha Świętego posłużyła substancją do boskiego poczęcia. Faktycznie moc Ducha Świętego dokonała cudownych rzeczy w Jej ciele, ponieważ w Jej sercu miłość Ducha Świętego płonęła w sposób szczególny. I jak w Jej sercu ta miłość nie miała sobie równych, tak też w Jej ciele działanie samego Ducha nie miało przykładu”<sup>111</sup>.

Hugo napisał zdanie, które było dość często cytowane w średniowieczu: „Ponieważ w sercu Maryi płonęła w sposób szczególny miłość Ducha Świętego, dlatego uczynił On rzeczy cudowne w Jej ciele, gdyż narodził się z Niej Bóg – Człowiek”<sup>112</sup>.

Św. Bernard († 1153) uczył, że Duch Święty zstępując na Maryję nappełnił Ją nie tylko nadobfitością łask, lecz również uczynił Ją „płodną swoją mocą”<sup>113</sup>.

Św. Bonawentura († 1274) pisze, że odkąd Duch Święty zstąpił na Maryję stała się godną począc Syna Bożego<sup>114</sup>. „Błogosławiona Dziewica przygotowała się do swego macierzyństwa poprzez praktykę wszystkich cnót, ale w szczególności poprzez miłość. Miłość była najdoskonalszą i bezpośrednią dyspozycją do poczęcia, ponieważ miłość Ducha Świętego jest najświętsza i dlatego szczerłość miłości w sercu Dziewicy dysponowała Ją do przyjęcia Go i stąd mogła za Jego sprawą począc Syna całkowicie niepokalanego”<sup>115</sup>. W *Breviloquium* dodaje motywację przejętą od Hugona ze św. Wiktora: „Ponieważ w duchu Dziewicy miłość Ducha Świętego płonęła w sposób szczególny, dlatego moc Ducha Świętego dokonała cudu w Jej ciele”<sup>116</sup>. W innym miejscu Doktor Seraficki pyta: „Kto sprawił, że Dziewica poczęła? Z pewnością Duch Święty, który jest miłością żarliwą, płodną, nieskalaną, mężną, niezeptutą i przebóstwiającą”<sup>117</sup>.

Autor dzieła *Mariale* lub *Summa de laude B.M. Virginis* niesłusznie przypisywanego Albertowi Wielkiemu pisze, że „błogosławiona Dziewica swym sercem i swym ciałem zbudowała Duchowi Świętemu świątynię, w której Syn Boży zamieszkał cie-

<sup>109</sup> *De excellentia Virginis*, 4; PL 159,563 D, s. 565C.

<sup>110</sup> *Sermo II de Natal. Domin.*; PL 178, s. 393-394.

<sup>111</sup> *De Beatae Mariae Virginitate* 2; PL 176, s. 870-2.

<sup>112</sup> *Opusculum VI, Expositio de Ave Maria*, cap. I, wyd. Vivès, t. 27, s. 200.

<sup>113</sup> *Super Missus est*, 4; PL 183, s. 81.

<sup>114</sup> *Sent.*, III, d. 4, a. 2, q.2; *Opera* III, s. 107b.

<sup>115</sup> *Sermo 5 de Annuntiatione B.V.M.*; *Opera* IX, s. 660-661.

<sup>116</sup> *Breviloquium*, p. IV, c. 3; *Opera* V, s. 244a.

<sup>117</sup> *Collationes de donis Spiritus Sancti*, vol. 6, n. 11; *Opera* V, s. 485.

leśnie, w której ten sam Syn Jej i Syn Boży... swoim własnym ciałem i krwią, pod tą samą postacią, w której Go zrodziła, poprzez spontaniczną zgodę w Jego męce, ofiarowała Go za nas wszystkich i przez tę wystarczającą i błogosławną hostię raz ofiarowaną Bóg pojechał z sobą rodzaj ludzki<sup>118</sup>. Stąd autor ten nazywa Maryję „kapłanem sprawiedliwości”<sup>119</sup>.

Św. Antoni Padewski († 1231) w sposób obrazowy ukazuje poczęcie Jezusa za sprawą Ducha Świętego. Otóż zstąpił On na Maryję podobnie jak zstępuje na ziemię ciepło, dzięki któremu ziemia zaczyna rodzić trawę i wydawać owoce. „Tak z chwilą zstąpienia Ducha Świętego Ziemia błogosławniona poczęła i porodziła Owoc błogosławiony, usuwający wszelkie przekleństwo”<sup>120</sup>.

Mateusz z Aquasparta († 1302) mówił o Maryi, że „została uczyniona «świętynią Boga, sanktuarium Ducha Świętego»<sup>121</sup>, poczęła ze swej najczystszej krwi i niepokalanego ciała mocą Ducha Świętego wieczną piękność”<sup>122</sup>.

Poczęcie z Ducha Świętego podaje Św. Tomasz (†1274) jako fakt wynikający z Pisma św. (Mt 1,20), który potwierdzają ojcowie soborowi w *Credo* Konstantynopoli-tańskim<sup>123</sup>. Maryja poczęła z Ducha Świętego, tzn. Duch Święty sprawił, że poczęła<sup>124</sup>.

## DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO A TAJEMNICA WCIELENIA

Należy podkreślić, że zasługą scholastyków było wprowadzenie rozważań na temat odniesienia pomiędzy Duchem Świętym a Maryją do komentarzy teologicznych. Odwrócili też uwagę od samej osoby Maryi, a skoncentrowali się na tajemnicy Wcielenia i bardziej w związku z tą tajemnicą ukazywali rolę Ducha Świętego.

O ile jeszcze w kazaniach mówią o osobowym charakterze działania Ducha Świętego, o tyle w rozprawach teologicznych podkreślają jedność działania Trójcy Świętej na zewnątrz, a poczęcie Jezusa zostaje ukazane w kategoriach aropriacji i misji, a więc zostaje aropriowane, czy przypisane, czy przywłaszczone Duchowi Świętemu<sup>125</sup>. Najważniejsze jest to, że potrafią te dwa ujęcia ze sobą pogodzić.

<sup>118</sup> q. 51, ed. Borgnet, 37, s. 97b.

<sup>119</sup> Tamże, q. 25, par. 3, wyd. Borgnet, 55b; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 85.

<sup>120</sup> *Kazanie na oczyszczenie N.M.P.*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 26; „Ciepłem jest łaska Ducha Świętego, która jeśli odejdzie z serca człowieka, braknie wilgotności żalu, i tak nieszczęsna dusza popada w śmierć grzechową”[...]”Duch Święty zstępujący na Dziewicę zachował Jej ducha przed brudem wad, iżby była godna niebiańskiego porodzenia, i w łonie Jej działaniem swoim stworzył z ciała Dziewicy ciało Odkupiciela”; tamże, s. 57.

<sup>121</sup> *Off. S. Mariae in sabbato*, Ant. do Benedictus, w: *Sermones de B.M.V.* wyd. C. Piana, Quaracchi, 1962, s. 206.

<sup>122</sup> *Sermones*, dz. cyt., s. 112; por. s. 165. 236.

<sup>123</sup> *Wykład pacierza*, tł. K. Suszyło, Poznań 1987, s. 25.

<sup>124</sup> STh, p. III, q.28, a.3 ad 1.

<sup>125</sup> Mateusz z Aquasparta nie omieszka zaznaczyć, że Chrystus został poczęty „mocą Ducha Świętego”, czy „z Ducha Świętego”, „dzięki zstąpieniu Ducha Świętego”; *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 87.91.110.

Jan z Rupella († 1245) ukazuje trynitarny charakter działania Bożego przy Wcieleniu. Bóg Ojciec udzielił Dziewicy chwały zrodzenia Jego Syna według natury ludzkiej, jak On Go zrodził co do bóstwa; Syn udzielił Jej chwały uczestnictwa w swym bosko-ludzkim, a więc synowskim dziele wcielenia i odkupienia; On przyjął postać Sługi, Ona zaś przyjmując wobec Niego macierzyństwo, doznała godności „służebnicy Pańskiej” (Łk 1,38). Natomiast Duch Święty udzielił Jej chwały pochodzenia „na ile uczynił Ją rodzicielką Syna, od którego On sam pochodzi”. I tonem kaznodziejskim Jan z Rupella zwraca się do Maryi: „Przyjmij chwałę od Ducha Świętego modląc się za nasze usprawiedliwienie..., bo o cokolwiek będziesz prosić otrzymasz”<sup>126</sup>.

Aleksander z Hales († 1245) często odwołujący się w swej *Glossie* do Jana Damasczeńskiego cytuje zdanie tego ostatniego dogmatyka Wschodu i Zachodu także w odniesieniu do działania Ducha Świętego w Maryi: „Po Jej zgodzie, Duch Pański przychodzi, stosownie do tego, co powiedział anioł, oczyszczając Ją i udzielając Jej mocy przyjęcia Słowa Bożego jak również mocy zrodzenia”<sup>127</sup>; oraz dyspozycji kompleksowej, jak komentuje Aleksander. Dzięki temu możliwe było, by Ona jako Dziewica poczęła, a Duch Święty był tą mocą niestworzoną, dzięki której się to dokonało<sup>128</sup>. Kiedy indziej powie wprost: Jezus „zrodzony z błogosławionej Maryi lub poczęty mocą Ducha Świętego”<sup>129</sup>.

Myśli te podejmuje Aleksander w swojej *Sumie*. Według niego istnieją dwa sposoby uświęcenia: poprzez sakramenty oraz uświęcenie specjalne, którego dokonuje bezpośrednio Duch Święty. Przykładem takiego bezpośredniego uświęcenia może być Jeremiasz, Jan Chrzyciel czy inni. Uświęcenie Maryi miało być „najszczególniejsze” i dokonał go Duch Święty dwukrotnie: po raz pierwszy kiedy była jeszcze w łonie swej matki w odniesieniu do Jej własnej duszy i po raz drugi ze względu na to, że miała być „zasadą” dla ciała Jezusa oraz przyczyniać się do uświęcenia innych ludzi. Pierwsze uświęcenie odsunęło (removetur) od Niej grzech pierworodny oraz wszelkie skłonności do grzechu nie tylko ciężkiego, ale i powszedniego<sup>130</sup>, podobnie jak cedr uśmierca węże a mirra robaki – pisze Halensis, powołując się na Syr 24,13.15. Konstrukcja powyższego zdania ukazuje jednoznacznie, że oczyszczenia duszy jest w stanie dokonać sam Bóg, natomiast jego wykonawcą, realizatorem jest Duch Święty, który działa mocą Boską otrzymaną od Ojca i Syna. Kontekst tej wypowiedzi wskazuje również na to, że Halensis uważał, iż Maryja została oczyszczona z grzechu pierworodnego.

Bonawenturze († 1274) daje okazję do wyjaśnienia roli Ducha Świętego we Wcieleniu różnicą sformułowań, jaka istniała w tzw. symbolu apostoelskim. Otóż w wielu

<sup>126</sup> *Elevan Marian Sermons*, wyd. K.F. Lynch, *Franciscan Institute Publications*. Text Series 12, s. 29; por. J. Beumer, art. cyt., s. 47.

<sup>127</sup> *De fide orth.*, III, c.2; PG 94, s. 986B.

<sup>128</sup> *Glossa* I, d.43, ad 7g, Quaracchi 1951, s. 441.

<sup>129</sup> *Glossa* I, d.15, ad 17, s. 157.

<sup>130</sup> Por. STh, t.IV, s.121A.122AB.126B sol.: „Oczyszczenia ze skutków grzechu dokonuje sam Bóg i dlatego błogosławiona Dziewica została oczyszczona rzeczywiście przez Ducha Świętego”.



wersjach, m. in. Hipolita Rzymskiego i Augustyna, mamy takie sformułowanie o Jezusie Chrystusie: „natus est de Spiritu Sancto ex Maria virgine”<sup>131</sup>. Natomiast w symbolu pochodzącym z terenów Galii istniało ściślejsze określenie: „conceptus de Spiritu Sancto, natus ex Maria virgine”<sup>132</sup>. Bonawentura uznaje to drugie sformułowanie za właściwsze i uzasadnia je następującą argumentacją: „rodzić oznacza tworzyć coś na sposób natury, najbardziej gdy wyprowadza się rzecz do bytu”<sup>133</sup>. Byt pochodzący na drodze zrodzenia posiada taką samą naturę co rodzący. Gdy natomiast chodzi o działanie Ducha Świętego, była to zupełnie inna kategoria działania, mianowicie stworzenie. Ciało Jezusa „utworzył z Dziewicy przez wolę i łaskę, a nie przez naturę”<sup>134</sup>. Innymi słowy, w poczęciu z Ducha Świętego miało miejsce stworzenie przez Niego ciała Jezusa (fabricatio corporis) z materii dostarczonej przez Maryję Dziewicę. Podobnie jak było ze zrodzeniem syna przez Sarę dzięki ingerencji Bożej; to Bóg sprawił swoją mocą, że Sara zrodziła syna. Ten akt stwórczy dokonał się na drodze woli, która odegrała tu rolę szczególną, jak zaznacza autor, oraz w kontekście uświęcenia, z czym Duch Święty jest szczególnie związany. Aktywną rolę Ducha Świętego uściśla ponadto w kategoriach przyczyn. Otóż Duch Święty nie był przyczyną materialną poczęcia, tzn. nie dostarczył gamety, jak to ma miejsce w normalnym porządku zrodzenia każdego człowieka. Nie był też przyczyną w sposób substancjalny, tj. nie można Mu przypisać przyczynowości sprawczej w sposób wyłączny, ponieważ należy się ona naturze Boskiej, a więc całej Trójcy Świętej. Duch Święty działał natomiast „potestative”, tak jak nam mówi o tym Ewangelista: „moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1,35).

W *Breviloquium* autor pisze, powołując się na św. Augustyna, że w chwili Zwiastowania przez anioła „Duch Święty zstąpił na Nią dla uświęcenia i poczęcia[...] dla poczęcia niepokalanego”<sup>135</sup>. Nieco później św. Bonawentura stwierdza, że chociaż poczęcie dokonało się „a tota Trinitate per appropriationem tamen dicitur Virgo concepisse de Spiritu sancto”<sup>136</sup>. Widać z tego, że jak całe dzieło uświęcenia zostaje spowodowane przez Trójcę Świętą, tak też poczęcie i uświęcenie Dziewicy Maryi dokonało się „a tota Trinitate”, zaś dla racji przedłożonych wcześniej jest aropriowane Duchowi Świętemu.

W duchu teologii zachodniej podkreślającej jedność działania Bożego na zewnątrz św. Tomasz z Akwinu († 1274) pisze, że „poczęcie Chrystusowego Ciała jest dziełem całej Trójcy Przenajświętszej, ale dla trzech racji przypisujemy je Duchowi Świętemu”. Pierwszą racją jest fakt, że Wcielenie jest szczególnym objawieniem miłości Boga do człowieka („Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał”;  
J 3,16). Zaś Duch Święty jest Miłością Ojca i Syna; ma zatem szczególny związek z

<sup>131</sup> Por. DS 10-23.

<sup>132</sup> Por. DS 25-30.

<sup>133</sup> *III Sent.*, d.4, q.3, d.6.

<sup>134</sup> Tamże.

<sup>135</sup> *Brev.*, p.IV, c.3, n.1.3.

<sup>136</sup> Tamże n.4; por. *III Sent.*, d.4, a.1, q.1.

samym motywem (wcielenia) w Trójcy Świętej, jakim jest miłość Boga. Drugą racją jest to, że Syn Boży przyjął ludzką naturę do jedności w Osobie, okazując jej łaskawość. Zaś łaskę przypisujemy Duchowi Świętemu, jak o tym mówi św. Paweł: „różne są dary, lecz ten sam Duch” (1 Kor 12,4).

Następną racją jest to, „by poczęty człowiek był człowiekiem świętym i aby był Synem Bożym”, a zatem ze względu na uświęcenie człowieczeństwa Jezusa Chrystusa, zgodnie z tym, co mówi anioł w czasie zwiastowania: „Duch Święty zstąpi na ciebie, przeto, co się z ciebie narodzi święte”. Zaś sprawcą uświęcenia „uważamy Ducha Świętego” m.in. w oparciu o nazwanie Go przez św. Pawła „Duchem Świętości – uświęcenia” (Rz 1,4).

Z uświęceniem ściśle łączy się sprawa synostwa Bożego Jezusa Chrystusa: „aby był Synem Bożym”. Usynowienie, czy przybranie ludzi za synów Bożych św. Paweł przypisuje Duchowi Świętemu: „a że jesteście synami Bożymi – posłał Bóg Ducha Syna swego do serc naszych, wołającego: Abba, Ojczy” (Ga 4,6). Tym bardziej „Chrystus poczęty przez Ducha Świętego w świętości, jest Synem Bożym z natury”, jak o tym zresztą mówi anioł: „Przeto, co się z ciebie narodzi święte, będzie nazwane Synem Bożym”<sup>137</sup>. A zatem usynowienie słusznie przypisuje się Duchowi Świętemu.

Św. Tomasz jeszcze dalej precyzuje rolę Osób Boskich we Wcieleniu: jak Ojcu „przypisuje się ojcowski autorytet w stosunku do Osoby Syna, który przez tego rodzaju poczęcie przybrał sobie ludzką naturę, Synowi przypisujemy samo przyjęcie ciała, tak Duchowi Świętemu ukształtowanie ciała, które Syn przyjął”<sup>138</sup>. Można zapytać dlaczego nie sam Syn ukształtował sobie ciało. Św. Tomasz odpowiada: „Moc Boża, którą jest sam Syn, zgodnie ze słowami: „Chrystus – Moc Boża” (1 Kor 1,24), ukształtowała przez Ducha Świętego to ciało, przyjęte przez Syna”. Duch Święty „zstąpi na ciebie, by poniekąd przygotować i uformować materię Chrystusowego ciała”. „Zesłanie przypisujemy Ojcu, spowodowanie poczęcia, Duchowi Świętemu, przyjęcie ciała zaś – Synowi”<sup>139</sup>. Poczęcie „dotyczy przyjętego ciała, ukształtowanego przez Świętego Ducha”<sup>140</sup>.

Następnie Tomasz wyjaśnia, że „Duch Święty jest przyczyną sprawcą w odniesieniu do Chrystusowego ciała”, lub, że Jego działanie jest „działaniem sprawczym w odniesieniu do przyjętego ciała”<sup>141</sup>.

Tomasz opiera się na zdaniu Chryzostoma, który napisał: „Duch Święty poprzedził mającego wejść do Dziewicy Jednorodzonego Boga, aby Chrystus poprzedzony przez Ducha Świętego narodził się cieleśnie w świętości, przy udziale Bóstwa wprowadzonego zamiast nasienia”<sup>142</sup>. Damasceńczyk zaś: „Mądrość Boża i Moc stała się

<sup>137</sup> STh p. III, q.32, a.1, wykład.

<sup>138</sup> STh, p. III, q.32, a. 1, ad 1.

<sup>139</sup> STh, p. III, q.32, a. 1, ad 2.

<sup>140</sup> Tamże.

<sup>141</sup> STh, p. III, q.32, a.2, wykład.

<sup>142</sup> *Super Mattheum opp.imperf. in Mt., 1,20, homil. 1*; STh, p. III, q.32,a.2, ad 2.

Jej cieniem, na kształt Boskiego nasienia<sup>143</sup>. Porównywali oni Ducha Świętego z nasieniem, akcentując tkwiący w nasieniu czynnik aktywny<sup>144</sup>.

Z Maryi rodzi się Chrystus czerpiąc materię. Stąd Maryję nazywa przyczyną bierną, a o Chrystusie mówi, że należy do jej gatunku<sup>145</sup>. Natomiast Duch Święty jest sprawcą poczęcia<sup>146</sup>, czy też zasadą czynną. Ponadto Duch Święty urabia ludzi przez łaskę na synów Bożych<sup>147</sup>.

Ciało Chrystusa nie zostało ukształtowane z nasienia mężczyzny, lecz przez działanie Ducha Świętego. Toteż ukształtowanie tego ciała musiało być godne Ducha Świętego<sup>148</sup>. O dwojakim charakterze narodzenia Tomasz powiedział: „Ze względu na wkład Matki narodzenie Chrystusa było przyrodzone, ze względu zaś na działanie Ducha Świętego było cudowne”<sup>149</sup>.

W swoich analizach na temat Wcielenia i uświęcenia Maryi Duns Szkot († 1308) trzyma się ściśle zasady jedności wszelkiego działania Boga ad extra oraz nauki Pisma św., które uczy, że Maryja poczęła za sprawą Ducha Świętego. Jak zobaczymy w dalszym toku naszych rozważań, Duns widzi z jednej strony działanie Ducha Świętego we Wcieleniu jako tylko Jemu apropruiowane, ale z drugiej – nie przeszkadza mu to używać określeń, które ukazują osobowy charakter Jego działania.

Rzecz charakterystyczna, że udowadniając uwolnienie od grzechu pierworodnego i uświęcenie Maryi w momencie Jej poczęcia Doktor maryjny pisze, iż Najświętsza Dziewica została uświęcona przez Boga, ponieważ On „może wlewać łaskę, poprzez którą oczyszcza z grzechu pierworodnego”<sup>150</sup>. Ujmuje więc uświęcenie Maryi z punktu widzenia przyczynowości sprawczej, a tym samym teologalnie, pomimo że kiedy indziej apropruiuje także uświęcenie Duchowi Świętemu.

Kiedy mówimy, że Chrystus został poczęty z Ducha Świętego, mamy na myśli, że „jest On z Nim współsubstancjalny, ponieważ posiada tę samą naturę Boską, a ponadto że jest „principium activum” w tym wspaniałym poczęciu, przez które Słowo stało się Ciałem. Nie należy tu doszukiwać się jakiegoś zmieszania Ducha Świętego z krwią Błogosławionej Maryi; ponieważ Duch Święty „zastąpił przyczynowość Ojca w jakiś doskonalszy sposób właściwy sobie”<sup>151</sup>.

Duns Szkot nawiąże do wypowiedzi Doktora Serafickiego na temat działania trzeciej Osoby Boskiej we Wcieleniu, podkreślając przy tym większą rolę macierzyństwa Maryi w akcie poczęcia, nie wnosząc jednak wiele do tematu działania samego Ducha Świętego<sup>152</sup>.

<sup>143</sup> *De fide orth.* 2.

<sup>144</sup> STh, p. III, q.32, a. 2, ad 2.

<sup>145</sup> STh, p. III, q.32, a.3, ad 1.

<sup>146</sup> STh, p. III, q.32, a. 2, ad 3.

<sup>147</sup> STh, p. III, q. 32, a. 3, ad 2.

<sup>148</sup> STh, p. III, q. 33, a.1, ad 4.

<sup>149</sup> STh, p. III, q.35, a.3, ad 2.

<sup>150</sup> *Oxon.*, 3, d.3, q.1, n.9.

<sup>151</sup> *Oxon.*, 1, d.5, q.2, n.12.

<sup>152</sup> Por. *Rep.* Paris., 3, d.4, q.1, n.5; STh, t. VII, 107n.

Eksponując aktywny udział Maryi w poczęciu Jezusa nie można zapominać również o tej opinii, jaką Duns wyraził w innym miejscu, że to „Duch Święty dał Jej moc zrodzenia, tj. moc rodzenia właściwą dla Niej według mocy naturalnej, ponieważ Ona była w sposób naturalny płodna”<sup>153</sup>. Tak więc ten dar naturalny Maryja zawdzięczała również trzeciej Osobie Boskiej, który Maryja spożytkowała współpracując z Nią według swojej przyczynowości, ponieważ „nic Jej nie zostało odebrane przez to, że Duch Święty wyprzedzając przyczynowość drugiej przyczyny, z jaką Maryja mogła działać, uzupełnił z kolei przyczynowość ojca”<sup>154</sup>.

W tymże samym komentarzu do *Sentencji* z Oxfordu Szkot używa określeń, które ukazują aktywne współdziałanie pomiędzy Maryją i Duchem Świętym. I tak powie o Maryi, że „współdziałała w tym momencie z Duchem Świętym”<sup>155</sup>; „przyczynie aktywnej nie mogło przeszkodzić jej działanie”; Maryja na miarę swoich możliwości była przyczyną wcielenia, natomiast Duch Święty był „altera concausa”; współdziałanie Maryi miało się tak do współdziałania Ducha Świętego jak „causa secunda causae principali”<sup>156</sup>. Tak więc Najświętsza Dziewica współpracowała z Duchem Świętym „jako przyczyna drugorzędna z przyczyną pierwszorzędną”<sup>157</sup>. Natomiast o osobowym działaniu Ducha Świętego we Wcieleniu świadczą takie wyrażenia Szkota jak np. „Duch Święty działa w sposób wolny”<sup>158</sup>.

Szkot wychodził z założenia, że wszelkie dary pochodzące od Boga słusznie przypisuje się Duchowi Świętemu, a nie Ojcu czy Synowi, ponieważ On jest darem darów i miłością substancjalną; toteż „choć Wcielenie nie zostało bardziej spowodowane (effecta) przez Ducha Świętego aniżeli przez Ojca i Syna, słusznie jednak mówi się o Chrystusie, że został poczęty z Ducha Świętego, a nie z Ojca i Syna”<sup>159</sup>.

Ubertino z Casale († po 1325) zwraca uwagę na motywy, dla jakich Najświętsza Maryja Panna odpowiedziała tak spontanicznie na wolę Boga, bez żadnych oporów. Było to dziełem Ducha Świętego, przez którego była „jak najpełniej oczyszczona”. I dlatego „Duch Święty, który sam ze siebie jest szczodry, a nie skąpy, uczynił Najświętszą Dziewicę wolną od sprzeciwu, napełnił Ją wszelką łaską, jaką tylko może pomieścić stworzenie zjednoczone osobowo z Bogiem i jak tylko pojemność istoty stworzonej mogła się rozszerzyć w Niej na skutek godności Macierzyństwa”<sup>160</sup>. A zatem świętość zarówno ontyczna jak i moralna była dziełem Ducha Świętego. Dziełem Ducha Świętego było zarówno to, że była zdolna i otwarta – jak nikt inny – na przyjęcie niepojętego ogromu świętości ontycznej, jak i to, że nie sprzeciwiała się Jego natchnieniom, a więc Go nie obrażała i jako jedyna nie popełniała grzechów nawet lekkich.

<sup>153</sup> *Oxon.*, 3, d. 4, n. 12; XIV, 194B.

<sup>154</sup> Tamże.

<sup>155</sup> *Oxon.*, 3, d. 4, n. 8.

<sup>156</sup> Tamże.

<sup>157</sup> *Oxon.*, 3, d. 4, n. 1. 8. 10.

<sup>158</sup> *Oxon.*, 3, d. 4, n. 1. 8. 12.

<sup>159</sup> Por. tamże.

<sup>160</sup> *Drzewo życia, w: Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 131.

Ambroży Spiera († 1455) pisze, że wszystkie dzieła ad extra są wspólne trzem Osobom Boskim. „Jednak Miłość zostaje przypisana (przez apropriację) Duchowi Świętemu, z czego wynika, że samo Wcielenie, które jest największym dziełem miłości Boga wobec człowieka, zostaje przypisane Duchowi Świętemu, który jest miłością”<sup>161</sup>.

Rajmund Giordano († 1389/90) pisze, że poczęcie Jezusa dokonało się z Ducha Świętego, ale to nie znaczy, że z Jego substancji, lecz przez miłość i działanie; Jej ciało usłużyło do boskiego poczęcia. Przywołuje wspomniane wyżej słowa Hugona ze św. Wiktora<sup>162</sup>.

Św. Bernardyn ze Sieny († 1444) stwierdza, że Maryja poczęła „mocą mistycznego technienia, tak jak to Jej oznajmił anioł: Duch Święty zstąpi na Ciebie”<sup>163</sup>.

## DUCH ŚWIĘTY A DZIEWICTWO MARYI

Najstarsze kazania średniowieczne o Maryi podkreślają fakt, że dziewicze poczęcie przez Maryję było możliwe dzięki działaniu Ducha Świętego. „Poczęła Ona pozostając dziewicą nie za sprawą człowieka, ale Ducha Świętego: porodziła Ona bez bólu, w radości”<sup>164</sup>. Toteż kaznodzieja zachęca słuchaczy, by zobaczyli kim jest ta Dziewica tak święta, na którą Duch Święty zechciał zstąpić<sup>165</sup> i z jaką godnością dziewictwo konsekrowane służy Panu... «Duch Święty zstąpi na Ciebie» (Łk 1,35). Wspaniałość Ducha Świętego napełniła wnętrzości dziewczęcia. Głębie wnętrzości, mówię, zostały przeniknięte, wypełnione przez płodność Ducha Świętego”<sup>166</sup>.

Również inne kazanie z tego homiliarza podkreśla odniesienie Ducha Świętego do dziewictwa Maryi: „Duch Święty zstąpi na Ciebie, ponieważ porodzisz Syna, nie naruszając dziewictwa; wydasz na światło Syna i po urodzeniu pozostaniesz nie- tknięta”<sup>167</sup>.

Eryk z Auxerre († po 883) uczył, że Duch Święty zstąpił na Maryję, aby nie była poddana pożądliwości. Przywołuje zdanie Boecjusza z *De Trinitate*, który stwierdził, że „Duch Święty zstępując na Maryję oczyścił Ją z wszelkiej myśli (nieuporządkowanej) duszy i ciała; dlatego poczęła bez poruszenia pożądliwości, porodziła bez bólu i bez grzechu; w ten sposób pozostała dziewicą”<sup>168</sup>.

---

<sup>161</sup> *Quadragesimale de floribus sapientiae, Sermo* 4,c.3, cl.2, v.2; por. G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 100.

<sup>162</sup> *Contemplationes de B. Virgine*, w: J.J. Bourassé, *Summa Aurea B.M.V.*, t. IV, kol. 946.

<sup>163</sup> *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 139.

<sup>164</sup> Pseudo Ildelfons, *Celebritas*; PL 96,267-269 z *Homiliarza* Alano di Farfa (744 - 757).

<sup>165</sup> *Sermo VII de Assumptione*; PL 96, s. 268A.

<sup>166</sup> *Sermo VIII in laudem B.M.V.*; PL 96, s. 279BC.

<sup>167</sup> Ambroży Autperto (778 lub 784), *Sermo de Annuntiatione*; PL 89, 1276-1277; por. B.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 48.

<sup>168</sup> *Collectanea*, wyd. Quadri, s. 116; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 55.



Duch Święty, który Ją osłonił – wyjaśnia Godfryd z Vendôme († 1132) – zachował nietknięte Jej dziewictwo, tak że będąc przed wcieleniem świętą, przez wcielenie stała się jeszcze świętszą dziewicą, a po urodzeniu Jezusa najświętszą<sup>169</sup>.

Św. Antoni z Padwy († 1231) przywołuje tradycję, zgodnie z którą dziewicze poczęcie przez Maryję bywa przypisywane Duchowi Świętemu. „Błogosławiona Dziewica bywa nazywana skałą pustyni, ponieważ została uczyniona płodną przez Ducha Świętego”<sup>170</sup> i dlatego „poczęła Syna Bożego w sposób dziewiczy, przez działanie Ducha Świętego”<sup>171</sup>.

Uświęcenie dokonane przez Ducha Świętego miało swoje odniesienie, zdaniem św. Tomasza z Akwinu († 1274), również do zachowania dziewictwa Najświętszej Maryi Panny.

Broniąc Jej dziewictwa stwierdza, że błąd Helwidiusza „znieważa Ducha Świętego. Świątynią Jego, w której On ukształtował ciało Chrystusa, było łono dziewicze. Toteż sprofanowanie go przez akt małżeński byłoby niegodziwością”<sup>172</sup>. Dodaje: „Byłoby szczytem zuchwalstwa ze strony Józefa, gdyby usiłował zbeczczyć Cię, o której wiedział z objawienia Anioła, że poczęła z Ducha Świętego”<sup>173</sup>.

Za zachowaniem dziewictwa przez Maryję przemawiałyby słowa Augustyna: „Ta, która z Ducha Świętego w łonie nietkniętym poczęła Chrystusa, ani nie mnożyła aktów poczęcia, ani też nie pozostawała pod władzą mężczyzny”<sup>174</sup>.

Dziewicze poczęcie Jezusa przez Maryję było wprost „przywilejem otrzymanym od Ducha Świętego”. I dlatego mówi Damascenczyk w związku z pierwszym (nie było tam grzechu pierworodnego), że Duch Święty „zstąpił na Dziewicę, oczyszczając Ją”, tj. chroniąc przed poczęciem w grzechu pierworodnym<sup>175</sup>.

Jan Peckham († po 1279) wychodząc z faktu, że Maryja poczęła (grawida) z Ducha Świętego stwierdza, że ten sam Duch udzielił wewnętrznego natchnienia (instinctum) św. Józefowi, iż Maryja nigdy nie utraciła dziewictwa<sup>176</sup>. Tak więc autor poszerza to historiozbowcze działanie Ducha także na św. Józefa.

Dla Dunsza Szkota († 1308) nie tylko Boże Macierzyństwo Maryi było dziełem Ducha Świętego, ale również drugi wielki dar jakim było Jej dziewictwo, a zwłaszcza jego zachowanie. Przejawiło się to w ten sposób, że to sam Duch Święty dał Maryi Józefa jako „stróża i świadka dziewictwa, który zachował je wraz z Maryją”<sup>177</sup>.

<sup>169</sup> Por. *Sermo in Nativ. Dom.* II; PL 157, s. 244CD.

<sup>170</sup> *In Annunt. B.M.V.*, dz.cyt., s. 707B.

<sup>171</sup> *Dom. infra Octa. Nativ. Domini*, dz.cyt., s. 644B.

<sup>172</sup> STh, p. III, q.28, a.3 wykład.

<sup>173</sup> STh, p. III, q.28,a.3,wykład.

<sup>174</sup> *Sermo de Assumpt. B.M.V.*; STh, p. III, q. 30, a.2 ad 2. „Nie miało to miejsca przy poczęciu Chrystusa, bo za sprawą Ducha Świętego krew ta została zgromadzona w łonie Dziewicy, by tam uformować potomstwo” (q.31.a. 5, ad 3).

<sup>175</sup> STh, p. III, q. 32, a. 4, ad 1.

<sup>176</sup> *Quodlibeta quatuor*, 2, q. 32, resp. ad 4.5, wyd. G.J. Etkorn, BFS 25, Quaracchi-Grottaferrata 1989, s. 129.

<sup>177</sup> *Oxon.*,4,d.30,q.2,n.5;XIX, s. 278.

Ze słów „Maryja zachowywała słowa pasterzy, przechowując je w swoim sercu. A czyż nie zachowała charyzmatów Ducha Świętego w swym ciele i znaków wskazujących, że Dziecię jest Słowem Bożym w przyjętym ciele?” można wnioskować, że dziewictwo Maryi było – dla Ubertino z Casale († po 1325) – charyzmatem Ducha Świętego i znakiem, że Jej Dziecię jest Synem Bożym<sup>178</sup>.

Bernardyn de Bustis († ok 1514) udowadniając, że Maryja została niepokalanie poczęta stwierdza, że Bóg razem z Synem i Duchem Świętym stworzył zarówno duszę Maryi jak i ciało bez jakiegokolwiek skazy czy plamy i nawiązując do opisu stworzenia świata „A Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1,2) grzechów, uczy, że zachował On Dziewicę przed zatopieniem Jej przez nie<sup>179</sup>.

### NAWIEDZENIE ELŻBIETY A DUCH ŚWIĘTY

Autorom średniowiecznym nie uchodzi uwagi stwierdzenie Ewangelisty o napełnieniu Duchem Świętym Elżbiety podczas spotkania z Maryją (Łk 1,41). Św. Beda w homilii na święto nawiedzenia uczy, że kiedy Maryja pozdrowiła Elżbietę, Duch Boży napełnił zarówno Elżbietę jak i św. Jana. To On ich pouczył, kim jest ta, która ją pozdrowiła. Stąd Elżbieta pozdrowiła Ją jako „Matkę mego Pana”. Również Jana, będącego w łonie Elżbiety pouczył On, że w łonie Maryi jest Pan i choć mógł Go pozdrowić słowami, pozdrowił Go radosną duszą, spełniając zapowiedź „już w łonie matki będzie napełniony Duchem Świętym” (Łk 1,15). Zaś Elżbieta pozdrowiła wielkim głosem Tę, która „promieniowała pełnią Ducha Świętego” i która nosiła w swym łonie Syna Najwyższego<sup>180</sup>.

Beda stwierdza, że Duch Święty udzielił Elżbiecie poznania przeszłości, teraźniejszości i przyszłości: teraźniejszości, gdyż wiedziała, że Maryja nosi w swym łonie Odkupiciela ludzkości; przeszłości, gdyż okazała, że wie, co anioł powiedział do Maryi i że odpowiedziała wiarą; przyszłości, gdyż powiedziała, że Bóg spełni w życiu Maryi to, co Bóg Jej zapowiedział. Wszystko po to, by podkreślić „o ile większą łaską musiał Bóg napełnić Matkę Bożą, skoro tak wielką łaską napełnił matkę poprzednika. A że tak jest świadczy o tym Magnificat, które Maryja wyśpiewała radosnym sercem pełna Ducha Świętego”<sup>181</sup>.

Przy nawiedzeniu Elżbiety Duch Święty posłużył się głosem Maryi dla uświęcenia Chrzciela w łonie Elżbiety. Anioł Gabriel zapowiedział – mówi Rupert z Deutz († 1135) – że „zostanie napełniony Duchem Świętym już w łonie matki” (Łk 1,15). Również Duch Święty napełnił Elżbietę, matkę Jana, która wyraziła swą radość. „Tym samym Duchem zostali uświęceni: Matka Boga i przyjaciel Pana. I od tej chwili Tego,

<sup>178</sup> *Drzewo życia*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 130.

<sup>179</sup> Por. *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 164.

<sup>180</sup> *Hom. II, in festo visit.*; PL 94, s. 16BC.

<sup>181</sup> Tamże.

którego nazywano Duchem Boga lub Duchem Pana zaczyna się nazywać wzniośle Duchem Świętym, najpierw przez anioła, a potem przez całą Ewangelię Chrystusa<sup>182</sup>.

Ubertino z Casale († 1329) napisał, że „na głos Maryi” Chrzciciel został uświęcony w łonie matki, a matka została napełniona Duchem Świętym. „Przez zasługi (Maryi) jego matka (Chrzciciela) została napełniona Duchem Świętym” i dano jej poznać tajemnicę Wcielenia, następnie ogłoszenia, że Maryja jest błogosławioną, dalej zrozumienia Jej godności oraz poczucia swej niegodności takich odwiedzin<sup>183</sup>.

Tomasz a Kempis († 1384) podkreśla, że Duch Święty zechciał posłużyć się Maryją dla przekazania Chrzcicielowi swych darów<sup>184</sup>.

Rajmund Giordano († 1389/90) porównuje Maryję do chmury deszczowej pełnej darów nadprzyrodzonych, którą porusza wiatr – Duch Święty; On Ją posłał do Elżbiety, a potem do Egiptu<sup>185</sup>.

## ADORACJA MAGÓW

Magów oświecił Duch Święty w ich poszukiwaniu i adoracji nowonarodzonego Mesjasza – uczy Rupert z Deutz († 1135). Byli oni przedstawicielami trzech kontynentów i jako tacy zostali pouczeni nie przez ludzi, czy nawet aniołów, ale przez samego Ducha Świętego, dzięki czemu wyśpiewali wielką radość adorując boskie Dziecię spoczywające w ramionach Jego boskiej matki; była to radość „w Duchu Świętym”<sup>186</sup>.

## ŻYCIE MARYI W DUCHU ŚWIĘTYM I JEGO DARACH

Ambroży Autperto († 778 lub 784) w kazaniu na oczyszczenie<sup>187</sup> stwierdza, że Maryja pod tchnieniem Ducha Świętego poszła do świątyni, by ofiarować swego Syna przez ręce proroka Bogu Ojcu, a tym samym wszystkim ludziom.

Wincenty z Beauvais († 1264) stwierdza, że „dary Ducha Świętego uczyniły Maryję „bielszą nad śnieg”<sup>188</sup>. Zaś inny dominikanin Peregryn z Opola († po 1333) pisze, że sam Duch Święty widząc piękno duchowe Maryi uświęconej przez Boga powiedział o Niej: „Cała jesteś piękna, przyjaciółko moja, i zmayı nie ma w tobie” (Pnp 4,7)<sup>189</sup>.

<sup>182</sup> *Comm. in Cantic.*, L. I; PL 168, s. 846.

<sup>183</sup> Por. *Arbor vitae crucifixae*, Venetiis 1485, I,10,24va; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 93.

<sup>184</sup> Por. *Opera*, wyd. Pohl, t. 3, s. 362; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 94.

<sup>185</sup> Por. *Contemplationes de B. Virgine*, w: *Summa aurea B.M.V.*, wyd. J.J. Burassé, P.III, Cont. XXI, n.2, kol. 1026; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 96.

<sup>186</sup> *Comm. in Math.* L. I; PL 168, s. 1338.

<sup>187</sup> *De Purificatione*; PL 89, s. 1291-1292.

<sup>188</sup> *Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni*, Niepokalanów 1992, s. 18.

<sup>189</sup> Por. tamże, s. 73-74.

Wspomniany Wincenty stwierdza też, że „Duch Święty znajduje szczególne upodobanie w Twojej pokorze – On, który z Twoim dziewictwem dokonał cudu, którego z niczym nie da się porównać”<sup>190</sup>. Mówi o uświęceniu Maryi przez Ducha Świętego odwołując się do namaszczenia Mesjasza Duchem Świętym. „Ty zaś, Córo pełna wdzięku i wszelkiej łaski, zostałaś namaszczona, abyś była jeszcze piękniejsza oraz na znak umiłowania. Miałaś urodzić Pomazańca, dlatego również sama zostałaś namaszczona. On Cię oczywiście przewyższa i otrzymał pełnię namaszczenia więcej od wszystkich swoich towarzyszy. Ty jednak zaraz po Nim otrzymujesz słodczy większą niż wszyscy”<sup>191</sup>.

Ciało bowiem Dziewicy było uformowane z ziemi, ale zostało oczyszczone i uświęcone przez zstępującego z nieba Ducha Świętego, który jako najsubtelniejszy artysta zbudował przybytek odpowiedni do zamieszkania w Nim Słowa Bożego; „odpowiedni”, tzn. urzekająco piękny, przestronny i utwierdzony.

Pseudo Albert († ok. 1240) wykazuje, że życie Maryi przebiegało w największej radości, jaką można sobie wyobrazić. Zaś źródłem i sprawcą tej radości był Duch Święty. W najwyższym stopniu była w Niej radość jako owoc [Ducha Świętego]<sup>192</sup>, ponieważ „radość polega na czystości sumienia oraz na wznoszeniu ducha ku rzeczom, które godne są tego, żeby się ku nim wznosić. Otóż i czystość sumienia, wzniosłość ducha, i wspaniałość darów duchowych były w Najświętszej Dziewicy w największym stopniu.

Bezpośrednią i istotną przyczyną radości jest miłość, w myśl słów Chrystusa: „Gdybyście Mnie miłowali, radowalibyście się” (J 14,28). Ponieważ zaś w Maryi miłość była w najwyższym stopniu, a ta była dziełem Ducha Świętego, dlatego Duch Święty wlewając w Maryję miłość był zarazem sprawcą w Niej radości.

Następnie Duch Święty był w Maryi dawcą radości z tego względu, że radość płynie z bliskości Boga, a Bóg był w najwyższym stopniu bliskim dla Najświętszej Dziewicy; Ona była świątynią Ducha Świętego, Matką Syna Bożego.

Ponieważ oglądanie zbawienia powoduje radość, a Maryja widziała zbawienie w najwyższym stopniu dzięki Duchowi Świętemu, a zatem się radowała i to był owoc Ducha Świętego.

W błogosławionej Dziewicy było nieporównywalnie więcej Królestwa Bożego niż w innych świętych; to zaś jest pokojem i sprawiedliwością oraz radością w Duchu Świętym. Zatem nieporównywalnie więcej niż w innych było w Niej radości w Duchu Świętym.

Ponieważ radość płynie z posiadania zbawienia, a Maryja posiadała je źródłowo, dlatego Jej radość była większa niż tych, którzy z Jej radości czerpią.

Radość przynosi zdolność poznawania i przebywania w świetle i oglądanie jasności niebieskiej (Tb 5,12). To zaś było w najwyższym stopniu w Najświętszej Maryi Pannie.

---

<sup>190</sup> Tamże, s. 20.

<sup>191</sup> Tamże.

<sup>192</sup> Tamże, s. 40-42.

Obok pełni łaski uświęcającej, Maryja otrzymała – uczy św. Bonawentura († 1274) – pełnię cnót teologalnych, kardynalnych i siedmiu darów Ducha Świętego<sup>193</sup>. I w ten sposób cnota wiary wykraczała nawet ponad wiarę Abrahama<sup>194</sup>, na której opierało się Stare Przymierze. Należy także zauważyć, że Matka Boża wpływała swoją niezwykle silną wiarą na uczniów, którzy powątpiewali<sup>195</sup>. Więcej, jej płodność łaski i wiary, która nie знаła powątpiewań położyła fundament pod Kościół dopiero co założony przez Chrystusa<sup>196</sup>. Cnota nadziei, następnie, była u Maryi w najwyższym stopniu<sup>197</sup>. Jednak wśród cnót teologalnych, włączonych przez Ducha Świętego, św. Bonawentura podkreśla bardzo mocno cnotę miłości, przypominając jednocześnie, że ta miłość Ducha Świętego, będąc pałającą w sposób szczególny w Maryi, dokonała wielkich rzeczy w Jej osobie<sup>198</sup>.

W jednej ze swych konferencji Bonawentura uczy, w jaki sposób objawiło się siedem darów Ducha Świętego w życiu Maryi. Jej życie bowiem wskazuje na to, że na Niej „musiał spocząć duch mądrości i intelektu..., duch rady i męstwa..., musiała być napełniona siedmiorakim duchem darów Ducha Świętego, a szczególnie duchem męstwa”<sup>199</sup>. Aby ukazać u Niej wspaniałość przede wszystkim cnoty męstwa, przejmuje z tradycji biblijno-patrystycznej określenie Maryi jako „niewiasty mężnej”. Jako niewiasta mężna Maryja przeciwstawia się Ewie: niewieście słabej. Dary, jakimi została obdarzona: macierzyństwo, udział w odkupieniu, pośrednictwo, godność królewska żywią się tchnieniem daru męstwa. Starotestamentalne pytanie „Któż znajdzie niewiastę mężną?” nie brzmi już pesymistycznie, kiedy pojawiła się Maryja na ziemi. Bóg posyła anioła Gabriela, którego imię oznacza również moc Boga, aby szukał takiej właśnie niewiasty. I znajduje ją<sup>200</sup>.

„Maryja Panna, dzięki Duchowi Świętemu, stała się przybytkiem Ducha Świętego, urzekająco wspaniałym pięknem wstydlivości, zgodnie z Psalmem (46,5): «Uświęcił swój przybytek Najwyższy». Znaczy to, że Duch Święty, oczyszczając całkowicie ową Dziewicę z wszelkiego grzechu, uczynił Ją piękniejszą od światła materialnego słońca”<sup>201</sup>.

Szczególną świętość Maryi podkreśla Konrad z Saksonii († 1279). Jej imię Maryja interpretuje jako morze, do którego spływają rzeki charyzmatów Ducha Świętego, zgodnie ze słowami Ewangelisty: „Kto wierzy we Mnie, strumienie wody żywej po-

<sup>193</sup> Por. E. Chiettoni, *Mariologia di San Bonaventura*, Roma 1941, s. 159 nn.

<sup>194</sup> Por. *Hex.*, coll. XVII,9; *Opera V*, s. 410B.

<sup>195</sup> Por. *III Sent.*, d.3, p.1, a.2, q.3, ad 2; *De Nativ.*, *B.M.V.*, *Sermo V*; *Opera IX*, s. 717AB.

<sup>196</sup> Por. *De Assumpt.*, *B.M.V.*, *Sermo I*; *Opera IX*, s. 688A.

<sup>197</sup> Por. *De Nativ.*, *B.M.V.*, *Sermo V*; *Opera IX*, s. 717A.

<sup>198</sup> Por. *Brev.*, p.4, c.3, n.5: „Ponieważ w duszy Dziewicy miłość Ducha Świętego w sposób szczególnie płonął dlatego w Jej ciele dokonał cudownych rzeczy”; *De Nativ.*, *B.M.V.*, *Sermo IV*; *Opera IX*, 714A; *De donis Sp.S.*, coll. VI,8; *Opera V*, 485A; *De Annunt.*, *B.M.V.*, *Sermo V*; *Opera IX*, s. 679A.

<sup>199</sup> *De Assumpt.*, *B.M.V.*, *Sermo VI*; *Opera IX*, 702A; por. V. Ch. Bigi, *Studi sul pensiero di San Bonaventura*, s. 309n.

<sup>200</sup> *Coll.*, 5, n.3; *Opera V*, s. 479B.

<sup>201</sup> *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 53-54.



płyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego” (J 7,38-39). W Maryi były wszystkie charyzmaty Ducha Świętego, jakich udziela On aniołom i wszystkim świętym<sup>202</sup>.

Dzięki uświęcającemu działaniu Ducha Świętego Maryja jest piękna jak Rut (Rt 1,20), którą nazywano Noemi, czyli piękną<sup>203</sup>. Najwspanialsze z serc ludzkich, najwspanialsza dusza Maryi była „w błogosławieństwach darów Ducha Świętego” razem Bożym, o wiele wspanialszym niż jakiegokolwiek serce ludzkie napełnione łaską Bożą<sup>204</sup>.

Dla zobrazowania świętości Maryi Konrad posługuje się – znów za Bernardem<sup>205</sup> – myślą wyjętą z Prz 9,1 o domie ozdobionym siedmioma kolumnami, jaki zbudowała sobie Mądrość Boża, odnosząc ten obraz domu do Maryi przyozdobionej siedmioma darami Ducha Świętego<sup>206</sup>.

Chcąc podkreślić obok świętości ontologicznej wspaniałość Jej świętości moralnej Konrad powie, że Maryja wydała nie tylko wspaniały owoc swego łona, ale także najpiękniejsze owoce duszy, czyli cnoty moralne, które są owocami Ducha Świętego, zgodnie z tym co pisze Paweł: „Owocami zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22n).

Ubertino z Casale († 1329) ukazuje też Ducha Świętego jako Tego, który napełniał Maryję świętością nie tylko bytową, ale i moralną, kiedy modli się: „O najświętsza Dziewico, moja najlitościwsza Matko, któż potrafi docenić, wysłedzić, uczcić i zrozumieć tę serca Twego doskonałość, stałość, moc, rozważne postępowanie, należyta powagę, największy szacunek, najpełniejszą przemianę, jakie kształtowały Twe serce, pełne Ducha Świętego i przez Niego w cudowny i niewymowny sposób kierowane”<sup>207</sup>.

Rajmund Giordano († 1389/90) pisze, że Duch Święty obdarował Maryję obfitością różnych charyzmatów<sup>208</sup>. Została obdarowana siedmioma darami Ducha Świętego jakby siedmioma kolumnami, na których opiera się mieszkanie mądrości<sup>209</sup>.

Dionizy Cartusiano (1402-1471) uczył, że „Duch Święty ze swymi wspaniałymi siedmioma darami spoczywał w sercu najczystszej Maryi”<sup>210</sup>.

## DUCH ŚWIĘTY A BOLEJĄCA MATKA POD KRZYŻEM

Eadmer z Canterbury († 1143) zwraca się do Maryi: „miecz boleści przeszył (pod krzyżem) Twą duszę, ból bardziej gorzki od jakiegokolwiek tortury cielesnej. Rzeczy-

<sup>202</sup> Tamże, s. 57.

<sup>203</sup> Tamże, s. 58.

<sup>204</sup> Tamże, s. 63.

<sup>205</sup> *Sermo II in Nativ. B.M.V.*; PL 174, s. 741A-C.

<sup>206</sup> Por. dz.cyt., s. 241.

<sup>207</sup> *Drzewo życia*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 129.

<sup>208</sup> Por. dz. cyt., l.c.P. I Contempl.IX, n.1, kol. 862.

<sup>209</sup> Por. dz. cyt., P. III, Contempl. I, n.4, kol. 882; G. M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 95.

<sup>210</sup> *Enarr. in c. I Luc.*, a. 3, t. XI, s. 386a; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 102.

wiecie, wszystko co wyrządzono ciału męczenników było niewielkie, raczej niczym w stosunku do Twej męki, która przeszła najgłębsze zakamarki Twego błogosławionego serca...

A ja, najmiłosierniejsza Pani, nie mogę uwierzyć, byś mogła przeżyć te chwile, gdyby sam Duch życia, Duch wszelkiej pociechy, Duch Twego najśladszego Syna, ze względu na śmierć którego tak bardzo byłaś przez ból torturowana, nie umocnił Cię, nie pocieszył, nie podpowiedział Ci wewnątrz, że kiedy Ty obumierając, widziałaś wypełnienie się w Nim proroctw, że to nie śmierć Go zabierała, ale tryumf, który poddawał Mu wszystko. Jednak umarł i na Twoich oczach został zabrany i zamknięty w grobie<sup>211</sup>. A zatem Duch Święty podtrzymywał Maryję w niewymownych chwilach męki.

Dla Bonawentury († 1274) świętość to przede wszystkim naśladowanie Chrystusa, nie tyle w zachowywaniu przykazań, co w upodobnieniu się do Niego w znoszeniu cierpień, które człowiek napotyka i których pokonanie przewyższa ludzkie siły. Do tego potrzebny jest dar męstwa, który uzdalnia człowieka do znoszenia bólu w sposób coraz bardziej podobny do Chrystusa. Spośród ludzi najbardziej podobna była do cierpiącego Chrystusa Maryja. Było to możliwe dzięki szczególnemu umocnieniu Jej przez ducha męstwa. Maryja jako niewiasta mężna par excellence przeżyła najtrudniejsze cierpienia doskonale naśladowując Chrystusa. Ona współcierpiała z Chrystusem dla zbawienia dusz. Proroctwo Symeona o przeszyciu Jej duszy przez miecz prawdziwie spełniło się na Niej. Jej współcierpienie z Chrystusem było tak doskonałe, że posiadało wartość zadośćuczynienia i współodkupienia<sup>212</sup>. Seraphicus mówi: „Była chwalona Anna, ponieważ ofiarowała swego syna na służbę; zaś Dziewica Maryja ofiarowała swego Syna, aby został złożony w ofierze (ad sacrificandum). Abrahamie, chciałeś złożyć w ofierze swego syna, ale złożyłeś baranka! Natomiast Maryja chwalebna złożyła swego Syna w ofierze. Została pochwalona uboga wdowa, ponieważ ofiarowała wszystko co miała; jednakże ta niewiasta, Dziewica uwielbiona, najmiłosierniejsza, pobożna i oddana Bogu, ofiarowała całą swoją istotę”<sup>213</sup>. Wszystko to zaś było możliwe dzięki Duchowi Świętemu, który obdarzył Ją darem męstwa i w ten sposób wyniósł Maryję w Jej drodze świętości ponad wszelkie postaci Starego Testamentu.

Najdłuższe rozważanie na ten temat przeprowadził Ubertino z Casale. Píše on, że w niezmiernych cierpieniach Chrystusa najbardziej uczestniczyła Matka Jezusa. W Jej przypadku uzdolnienie do intensywnego przeżycia cierpienia pochodziło nie ze zjednoczenia osobowego z Synem Bożym, ale z wpływu Ducha Świętego. W jaki sposób? Otóż człowiek przyjmuje cierpienie za grzech tym chętniej im bar-

---

<sup>211</sup> *De excellentia Virginis*, cap. V; PL 159, 507 B. Zaznaczmy, że Roger Marston w jednym ze swych kazań cytuje te słowa przypisując je św. Anzelmowi. *Drei unveröffentlichte Fragen des Roger von Marston über die Liebe, die Freuden und Schmerzen Mariens*, wyd. A. Emmen, FSt 39 (1957) s. 214.

<sup>212</sup> Por. *Coll.* 6,n.17; *Opera* V, s. 486B-487A.

<sup>213</sup> Por. V.Ch. Bigi, *Studi sul pensiero di San Bonaventura*, s. 311.

dziej jest oczyszczony z grzechu i rozszerzony na miłość Bożą<sup>214</sup>. Im bardziej dusza oczyszcza się z wad, tym bardziej poddaje się ukrzyżowaniu w cierpieniach Chrystusa. „Takie zaś ukrzyżowanie nie może istnieć inaczej, jak tylko pod wpływem Ducha Świętego. Cierpienie takie pochodzi z działania Ducha Świętego, jakiego On dokonuje w duszy. Dlatego dusza występna niełatwo pozwala Duchowi Świętemu na działanie w sobie. Stale przeciw Niemu walczy i nie dopuszcza oporu przeciw swym wadom. Dyskutuje, wątpi i dowodzi, że nie powinno być takich boleści w sercu Chrystusa. I że nie jest bardzo konieczne, by stale trudzić się nad uczestniczeniem w cierpieniach Jezusa Chrystusa”<sup>215</sup>. Człowiek sam z siebie zdolny jest zrozumieć co najwyżej cierpienia ciała Chrystusa, ale nigdy Jego ducha. Inaczej jest z człowiekiem świętym. „Duch czysty pozwala przyjść do siebie Duchowi Świętemu i bez jakiegos oporu wytwarzać w sobie emanację cnót, bez buntu, bez zaniedbania, przyjmując cały Jego wpływ. Stąd to miara oczyszczenia z wad jest miarą przekształcenia przez Ducha Świętego w cierpieniach krzyża”<sup>216</sup>.

Gdy chodzi o Maryję Duch Święty udzielił Jej czystości od grzechu i świętości, jakiej domagała się Jej godność macierzyńska w stosunku do Syna Bożego, a zatem świętości najwyższej wśród wszystkich stworzeń. Nie było w Niej więc niczego negatywnego, co by ograniczało intensywność przeżycia cierpienia z powodu grzechu świata. Zaś dzięki najdoskonalszej świętości odpowiedniej do Jej macierzyńskiej godności była najszerzej otwarta na bezmiar bólu z powodu grzechu. „Sama tylko najświętsza Dziewica jak najpełniej oczyszczona, w sposób najbardziej wolny, bez żadnego sprzeciwu przyjęła wpływ Ducha Świętego”<sup>217</sup>. Dzięki swemu macierzyństwu Bożemu wobec Jezusa wszelkie Jej czyny, słowa kierowane do swego Syna naturalnego a w jednej osobie Bożego „były okryte łaską, wzbudzone i poruszone przez łaskę Ducha Świętego”<sup>218</sup>. Zatem cierpienie Maryi stojącej pod krzyżem z pewnością nie było naturalnym tylko współczuciem, ale wynikało z tego, że mądrość Boża dała Jej poznać „bezmiar obrazy grzechów” oraz konieczność wielkiego cierpienia, jakiego wymaga pełne i nadobfite ich zadośćuczynienie. Współcierpienie Maryi z Jezusem nie płynęło z naturalnej mocy, ale „z tchnienia Ducha Świętego, pobudzającego duszę do cierpienia tak, jak cierpieć powinna”<sup>219</sup>.

Dodatkowym motywem wylania na Nią przez Ducha Świętego cnoty cierpienia mistycznego był fakt, że została wybrana przez Boga na to, aby była „wszystkich ludzi rodzicielką, pośredniczką, pojednawczynią, obrończynią i tą, która usprawiedliwia grzeszników. Miała być orędowniczką świata, a więc Duch Święty wlał w Jej serce tak wielką boleść, aby wystarczyła rodzicielce wszystkich wybranych do wytłumaczenia niewdzięczności świata, który tak okrutną śmiercią wyrzucił swego Stwór-

<sup>214</sup> *Drzewo życia*, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t. 4, Kraków 1991, s. 215, ad 1250.

<sup>215</sup> Tamże, s.216, ad 1251.

<sup>216</sup> Tamże.

<sup>217</sup> Por. tamże, s. 217, ad 1253.

<sup>218</sup> Tamże, s. 215, ad 1250.

<sup>219</sup> Tamże, s. 214, ad 1249.

cę z powierzchni ziemi”<sup>220</sup>. Nie było to więc cierpienie z powodu własnego grzechu, ale cierpienie płynące z łaski uświęcającej z powodu grzechu świata.

Cierpienie Maryi jako Matki Jezusa, świadka Jego męki i śmierci oraz Orędowniczkici Kościoła nie zamykało się jedynie do momentu Jej obecności pod krzyżem. Przeciwnie, będąc pod nieustannym wpływem Ducha Świętego rozpamiętywała śmierć Chrystusa, zatapiała się we współczucie, wykluczając wszelkie akty pocieszenia<sup>221</sup>. Była to zatem trwała cnota cierpienia mistycznego udzielona Jej przez Ducha Świętego.

O umocnieniu Maryi przez Ducha Świętego pod krzyżem pisze jeszcze Ambroży Spiera O.S.M. († 1455). „Duch Święty udzielił Dziewicy takiej mocy podczas męki Syna, jakiej nie można udzielić stworzeniu, ponieważ jak żadna matka nie była doskonalsza od Dziewicy chwalebnej w poczęciu, zrodzeniu, w karmieniu syna, tak w Jej męce nie było matki bardziej od Niej zbolelej. Jej ból był tak wielki, że Jej serce pękłoby, gdyby nie została umocniona mocą Ducha Świętego”<sup>222</sup>.

## ZMARTWYCHWSTANIE A MARYJA

Duch Święty – uczył Eadmer z Canterbury († 1143) – objawił Maryi tajemnice Jezusa nieporównywalnie bardziej aniżeli Apostołom, którym objawił „całą prawdę”. Z tego względu Ewangeliści milczą na temat ukazania się Zmartwychwstałego Pana Jego Matce. Gdyby to uczynili, wówczas postawiliby na równej płaszczyźnie z innymi Królowę nieba i ziemi. Ona zaś nie potrzebowała ukazania się Zmartwychwstałego, gdyż „Jego Duch spoczywał na Niej w sposób pełny i doskonały objawiając Jej w sposób jasny byt i działanie Syna”<sup>223</sup>.

## OBCENOŚĆ MARYI PRZY ZEŚLANIU DUCHA ŚWIĘTEGO

Paschazjusz Radbert († 865) zwraca uwagę, że Maryja była pośród Apostołów przed zesłaniem Ducha Świętego po to, by trwali na modlitwie (Dz 1,14). Była tam jako „konwerska z senatorami nieba (Apostołami) w kurii raj, pod kierownictwem Ducha Świętego”<sup>224</sup>.

Dziewica była pośród Apostołów, by ich pouczyć o tajemnicy Wcielenia. „Ona bowiem wszystko otrzymała od Ducha Świętego i wszystko widziała swymi oczyma, od początku, w sposób o tyle bardziej prawdziwy o ile pełny”<sup>225</sup>.

<sup>220</sup> Tamże, s. 218, ad 1254.

<sup>221</sup> Por. tamże, s. 219, ad 1255.

<sup>222</sup> *Sermo* 6,c.3,cl.2,v.3; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 101.

<sup>223</sup> *Sull'eccellenza della gloriosissima Madre di Dio*, Roma 1959, s. 81.

<sup>224</sup> *Epistola IX*; PL 30, s. 129D.

<sup>225</sup> *Epistola IX*; PL 30, s. 128D.

Funkcję nauczycielską Maryi wobec Apostołów podkreśla również Rupert z Deutz († 1135). To Duch Święty uczynił Maryję nauczycielką Kościoła pierwotnego i samych Apostołów po wniebowstąpieniu Chrystusa, a nawet po zesłaniu Ducha Świętego. Była Ona „nauczycielką konieczną”, „głową bardzo zdolną” i „oraculum” Ducha Świętego.

Ponieważ już w pierwszych latach chrześcijaństwa pojawiały się błędy, dlatego trzeba było – zdaniem Ruperta – „pukać do drzwi prawdy, trzeba było sięgać po radę wyroczni Ducha Świętego, lub sacrarium Jej serca, i przekonywać się na żywo o tym, jaka jest reguła wiary, której trzeba się trzymać oraz szukać świadectwa Starego Testamentu, które Maryja jako wielka prorokini знаła na pamięć”<sup>226</sup>. Kiedy Duch Święty został posłany uczył Apostołów całej prawdy (J 16,13), ale również posłużył się świadectwem Jej głosu<sup>227</sup>. Podkreśla też, że czas pobytu Jezusa na ziemi był dla Maryi czasem milczenia, zaś po Jego śmierci czasem mówienia czy to do przyjaciół, czy to do Apostołów<sup>228</sup>.

Piotr Czcigodny († 1156) pisząc o wzroście łaski w Maryi utrzymuje, że „w dniu Pięćdziesiątnicy nic nie zostało Jej dodane... Przez owo zstąpienie Ducha Świętego (na Nią w owym dniu) nie było w Niej żadnego wzrostu pełni sprawiedliwości i świętości w porównaniu z tą, jaka była przedtem, kiedy poczęła i wówczas gdy poczęła Syna Bożego, ponieważ ten sam Duch Święty napełnił Ją świętością i doskonałością wszystkich cnót”<sup>229</sup>. Co do kwestii, czy Maryja otrzymała w dniu Pięćdziesiątnicy dar języków Piotr Czcigodny ani nie zaprzecza ani nie potwierdza<sup>230</sup>.

Eadmer z Canterbury († 1143) zauważa, że potrzebna była obecność Maryi pośród Apostołów po zesłaniu Ducha Świętego, gdyż pomimo że przez objawienie się Ducha Świętego zostali pouczeni o wszelkiej prawdzie, to jednak głębię tych prawd zrozumiała Ona w sposób o wiele doskonalszy i wspanialszy – oczywiście pod wpływem Ducha Świętego – i dlatego za Jej pośrednictwem zostało im objawione wiele tajemnic Chrystusa Pana, a także spraw, które Ona nie tylko poznała na drodze prostej wiedzy, lecz które przeżyła i których doświadczyła”<sup>231</sup>.

Zdaniem tego autora, Maryja wiedziała dzięki objawieniu Ducha Świętego, że po swym życiu ziemskim wejdzie do szczęścia niebieskiego, gdzie będzie wiecznie kontemplować swego Syna w Jego równości z Ojcem w bóstwie i że Ona sama będzie królować w wiecznym majestacie nad wszystkimi stworzeniami niebieskimi”<sup>232</sup>.

Mateusz z Aquasparta († 1302) zwraca uwagę na to, że Dziewica Najświętsza była obdarzona pełnią „łask charyzmatów”, dzięki czemu była dla Apostołów na-

<sup>226</sup> *Comm. in Cantic.*, L. V; PL 167, s. 919.

<sup>227</sup> Por. *In Mattheum II*; PL 168, s. 1340C.

<sup>228</sup> Tamże.

<sup>229</sup> *Epist.* III, 7; PL 189, s. 185 - 291A.

<sup>230</sup> Por. tamże. U Hieronima, opata z Cluny, spotykamy te same słowa. *Epist.* III, 7; PL 189, s. 285-291A.

<sup>231</sup> *Sull'eccellenza[...]*, s. 87-88.

<sup>232</sup> Tamże, 86.



uczycielką prawdy i wiary, przewodniczką w kontemplacji oraz w dążeniu ku górze i podtrzymywała na duchu czekających na przyście Parakleta. Można się pokusić o twierdzenie, że Duch Święty nie będąc jeszcze oficjalnie posłany, już oddziaływał na Apostołów pośrednio przez Maryję. Zwracamy uwagę na to, że autor określa dary, jakie otrzymali Apostołowie w Dzień Zesłania Parakleta „charyzmatami łask”<sup>233</sup>.

Ubertino z Casale († 1329) zwrócił uwagę na obecność Maryi w wieczniku i na Jej pośredniczenie przy zesłaniu Ducha Świętego. Maryja będąc napełniona Duchem Świętym była świadomą nauczycielką dla Apostołów pouczającą o wszelkich działaniach swego Syna. „Do Niej (Apostołowie) zwracali się pokornie i prosili Ją żarliwie, by zechciała wstawić się u swego Syna, aby – wskutek ich win – nie opóźniał zesłania Ducha Świętego”<sup>234</sup>. A zatem Ubertino przypisuje zesłanie Ducha Świętego wstawiennictwu Maryi.

### DUCH ŚWIĘTY A UDZIAŁ MARYI W CHWALE

Gotescalo z Limburga († 1098) przypisuje Duchowi Świętemu niezniszczalność dziewiczego ciała Maryi. „Jej ciało nie zostało zepsute w grobie, gdyż Syn Boży zabezpieczył je ogniem Ducha Świętego... Dlatego jesteśmy przekonani, że króluje ono w niebie, a nie jest ukryte pośród ludzi pogrzebanych”<sup>235</sup>.

Bł. Jakub de Voragine († 1298) pisze, że ponieważ ciało Maryi było narzędziem Ducha Świętego, dlatego Bóg wziął Ją do nieba, a więc dał Jej udział w chwale. „Jeśli taką czcią otacza się ciała świętych, którzy byli narzędziami Ducha Świętego, w większej czci powinno się znaleźć to ciało, które było i narzędziem Ducha Świętego, i szczególnym mieszkaniem Chrystusa, i wyborym wiecznikiem całej Trójcy”<sup>236</sup>.

Św. Bonawentura († 1274) chcąc ukazać ziemską chwałę Maryi pisze, że Duch Święty poprzez proroków zapowiedział Jej „transcendentną wspaniałość”. W tym celu posłużył się wieloma figurami. „Wspaniała wzniosłość chwalebnej Dziewicy tak bardzo wykracza ponad możliwości ludzkie, że słowa nie wystarczą dla ich wyrażenia; wskutek tego sam Duch Święty, który napełnił Ją charyzmatami cnót, mówiąc o Niej przez proroków i innych nauczycieli Pisma św., wielbi Ją na różne sposoby, posługując się nie tylko słowami, lecz również figurami i metaforami”<sup>237</sup>. Pośród figur wlicza m.in. Sarę, Rut, Esterę, Judytę, Rebekę. Natomiast pośród metafor wlicza: „akwedukt, przez który schodzi Słowo Wcielone”<sup>238</sup>; tabernakulum, w którym Bóg mieszka i przez który mieszka z nami; bramę niebios, schody dla grzeszników prowadzące do Boga, tron łaski, arkę, ziemię, źródło, rzekę, słońce i inne<sup>239</sup>.

<sup>233</sup> *Sermones*, s. 70.

<sup>234</sup> *Drzewo życia*, s. 271, ad 1317.

<sup>235</sup> *Opusc.* I, 6-7; V,13, wyd. Breves, s. 97-98. 165.

<sup>236</sup> *Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni*, s. 94.

<sup>237</sup> *Sermo 4, de Assumptione B.V.M.*, Opera, IX, s. 695B.

<sup>238</sup> *Sermo 8 in Pentec.*, Opera IX, s. 340B.

<sup>239</sup> Por. G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 78n.

Eklezjastyk (Syr 26,16) – zdaniem Bonawentury – natchniony przez Ducha Świętego opisuje wspaniałość Dziewicy Maryi przy pomocy metafory wschodzącego słońca: „Słońce oświeca wzgórza Pana”<sup>240</sup>. Maryja jest jutrzeńką, dzięki której „wschodzi słońce w sercu grzesznika”<sup>241</sup>. Jest gwiazdą morza, spichlerzem, skarbnicą dobroci. Tymi wszystkimi metaforami sam Duch Święty ukazuje Jej wielkość<sup>242</sup>.

Wreszcie św. Bonawentura podkreśla, że Maryja posiada Ducha Świętego w pełni i wskutek tego świętość przewyższającą chwałę aniołów i świętych oraz wpływ uświęcający w stosunku do wszystkich ludzi<sup>243</sup>.

Konrad z Saksonii († 1279) podkreślił, że Maryja była tak pełna łaski Ducha Świętego, że przewyższała dziewięć chórów anielskich<sup>244</sup>.

Mateusz z Aquasparta († 1302) mówiąc o Wniebowzięciu Maryi ukazuje istotę Jej chwały w oparciu o augustyńską koncepcję podobieństwa człowieka do Trójcy Świętej. Pisze, że obleczona w słońce, ubrana w szatę chwały, wyposażona w triadę władz duszy upodabniających Ją do Trójcy Świętej jest w niebie „w sposób doskonały upodobniona do Trójcy”, na czym właśnie polega doskonała chwała i szczęście. „Maryja jest w sposób doskonały ożywiona wszechmocą Ojca, doskonale oświecona mądrością Syna i doskonale umocniona wewnętrzną słodyczą Ducha Świętego. I dzięki temu wiecznie posiada prawdę przez pamięć, widzi przenikliwie prawdę umysłem, zaś wolą cieszy się słodko z prawdy”<sup>245</sup>.

## MARYJA POŚREDNICZKĄ ŁASK DUCHA ŚWIĘTEGO

Paschazjusz Radbert († 865) analizując świętość Maryi napisał, że Duch Święty nappełnił Ją łaską, cnotami i darami i dlatego była „prawdziwie pełna łask, ponieważ przez Nią, jak przez wielki deszcz Duchem Świętym zostało nappełnione stworzenie”<sup>246</sup>.

Rupert z Deutz († 1135) uczył, że tak jak Maryja zrodziła w człowieczeństwie Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego, tak Kościół Dziewica i Matka rodzi Jego mocą synów Bożych<sup>247</sup>.

Jaka była u Maryi różnica w posiadaniu łask przed i po zwiastowaniu czy wcieleniu? Św. Bernard z Clairvaux uczył († 1153), że przed była pełna łaski dla siebie, natomiast po zstąpieniu na Nią Ducha Świętego stała się przepelniona łaskami również dla nas, po to, by stała się „naszą Pośredniczką”, by wraz z Chrystusem udzielać

<sup>240</sup> *Sermo 2 de nativ. B.V.M.*, Opera IX, 708b; Biblia Tysiąclecia: „Jak słońce wschodzące na wysokościach Pana”; G. M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 79.

<sup>241</sup> *Sermo 1 de Nativ. B.V.M.*, Opera IX, s. 707AB.

<sup>242</sup> Por. G.M. Roschini, dz. cyt., I, s. 79.

<sup>243</sup> Por. *III Sent.*, d. 13, a. 1, q. 3, concl.; *De Angelis, Sermo I*; Opera IX, 612B: „Ponad sobą ma hierarchia aniołów Dziewicę uwielbioną, a błogosławiona ma ponad sobą Jezusa Chrystusa, swego Syna[...].”

<sup>244</sup> *Specchio della B. Vergine*, tł. G. Tozzetti, Firenze 1928, c. VIII, s. 77-78.

<sup>245</sup> *Sermones*, s. 203.

<sup>246</sup> *De Assumptione*; PL 30, s. 131C.

<sup>247</sup> *De operibus Spiritus Sancti*; PL 167, s. 1571-1828.

nam „charyzmatów łask tak, abyśmy się stali uczestnikami Jej pełni”<sup>248</sup>. Maryja posiadając nadobfitość łask jest „świątynią” Ducha Świętego, Jego „sacrarium”<sup>249</sup>. Jako Matka Odkupiciela udziela nam wraz z Nim wszelkich łask.

Św. Antoni z Padwy († 1231) uczył, że kiedy anioł zapowiedział, że Duch Święty zstąpi na Maryję pełną łaski to po to, by od Niej przepelnionej łaskami, jak z naczynia przepelnionego, spływały one na nas<sup>250</sup>.

Adam von Marsh (de Marisco) († 1259) trzykrotnie życzy adresatom swych listów Ducha rady i męstwa<sup>251</sup>, przy czym za drugim razem ukazuje to udzielanie w konstelacji trynitarniej, tj. darów tych udziela Duch Święty od Ojca przez Chrystusa za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny.

Z wielu tekstów bonawenturiańskich wynika, że Najświętsza Maryja Panna jest pośredniczką wpływu uświęcającego Ducha Świętego. Ona otrzymuje w pełni ten wpływ od swego Syna, Jezusa Chrystusa, który jest ponad Nią i który posiada pełnię „nadobfitości”. Z kolei „każdy wpływ, który przechodzi przez Kościół i Jego członków, jest najpierw w Maryi”<sup>252</sup> jako pośredniczce tego wpływu; „jak bowiem wszelki wpływ światła słonecznego na ziemi odbija się od gór, tak w Kościele charyzmaty pochodzą od Apostołów. W tym góruje błogosławiona Dziewica, ponieważ łaska schodzi na nich przez Nią. Takimi górami mamy być wszyscy, aby zstępowała na nas, a przez nas na innych”<sup>253</sup>.

W kazaniach Bonawentura bardzo często przypomina o motywach udzielenia Jej przez Boga świętości „nadobfitej”. Mówi, że Ona przyjęła Go, że jako Matka Boga była Go godna, „aby Go na innych przelewała”<sup>254</sup>; „słodycz łaski spoczywa w Niej, aby wszyscy biegli do Niej dla zdobycia łaski”<sup>255</sup>; Bóg powołał Maryję Dziewicę, abyśmy mieli „w Niej skarbiec świętości i miejsce ucieczki”<sup>256</sup>; Ona „nawodniła ogród całego Kościoła i aby łaskę obficie na Nią spływającą przekazywała dalej, otrzymała ją przeobficie”.

Należy wreszcie zauważyć, że nie tylko wpływ Ducha Świętego dokonuje się poprzez Najświętszą Maryję Pannę, ale także „powrót” człowieka do Boga. Ujmuje to Bonawentura następująco: „Nikt nie może wejść do bram niebios, jeśli nie przeje-

<sup>248</sup> *In Assumpt.* II, 2; PL 183, 417D, s. 418A.

<sup>249</sup> *In purific.*, III,2; *In Assumpt.*, IV,6; *In Nativ. B.M.V.*; PL 183, s. 370B. 428BC. 442C.

<sup>250</sup> Por. *Sermones dominicales et in solemnitatibus*, wyd. Locatelli, Padova 1895, *In Annunt. S. M.*, s. 388A.

<sup>251</sup> Por. *Epistolae*, w: *Rerum Britannicarum Medii Aevi Scriptores*, London 1858, s. 96.105.149.

<sup>252</sup> A.J.W. Hellmann, *Ordo. Untersuchung eines Grundgedankes in der Theologie Bonaventuras*, s. 62; por. E. Chiettoni, *Mariologia di San Bonaventura*, s. 153nn.

<sup>253</sup> *De Assumpt., B.M.V., Sermo I*; Opera IX, 689A; por. *Dominica XVII post Pent., Sermo II*; Opera IX, s. 422A.

<sup>254</sup> *De Annunt., B.M.V. Sermo III*; Opera IX, s. 669B.

<sup>255</sup> *De Nativ., B.M.V., Sermo V*; Opera IX, s. 717B; por. *De Purif., B.M.V., Sermo II*; Opera IX, s. 641B.

<sup>256</sup> *De Annunt., B.M.V., Sermo I*; Opera IX, s. 658A.

dzie przez Maryję jak przez bramę. Jak bowiem Bóg przyszedł do nas przez nią, tak przez nią trzeba, abyśmy wchodzili do Boga<sup>257</sup>.

Gdzie indziej Doktor Seraficki zaznaczył, że Maryja „nie tylko posiadała Ducha Świętego uświęcającego, ale posiadała Go dla udzielania innym”<sup>258</sup>. W innym kazaniu stwierdził, że Maryja „była zasadą rozprzestrzeniania wszelkiego uświęcenia od kąd Duch Święty zstąpił na Nią. Uświęcił Ją bowiem nie tylko jako osobę, tzn. dla Niej tylko, ale jako naturę ludzką, czyli dla innych”<sup>259</sup>.

Pseudo Bonawentura (druga połowa XIII w.) zwraca uwagę, że Maryja była pośredniczką udzielenia Ducha Świętego Elżbiecie i Chrzcicielowi. Bowiem Elżbieta w chwili nawiedzenia została przez Ducha Świętego ożywiona i napełniona radością<sup>260</sup>. Opisuje, jak się to dokonało. Mianowicie najpierw napełniony został Duchem Świętym św. Jan. Kiedy zaś on „otrzymał Ducha Świętego, wyprosił u Niego, by On i na matkę jego zstąpił. Na niego bowiem łaska Ducha Świętego obficie spłynęła i pierwszy on jej skutków doznał”. Dokonało się to jednak za sprawą Maryi, która „tak obficie była Nim przepelniona, że z mocy Jej zasług tenże Duch Święty i drugich napełniał”. Autor podziwiał „moc, jaka była przywiązana do słów Przenajświętszej Panny, kiedy za ich wyrzeczeniem udzielony zostaje Duch Święty”<sup>261</sup>.

Konrad z Saksonii († 1249) mówiąc o świętości Maryi ukazuje w Niej pełnię siedmiu darów Ducha Świętego. Ciekawa jest argumentacja. Mówi o Maryi, że jest gałązką – virga, która wydała piękny kwiat (flos) – Chrystusa, na którym spoczywa, zgodnie z Iz 11, 1n pełnia siedmiu darów Ducha Świętego. W tym kwiecie – Chrystusie jest „Spiritus Sancti affluentia”, z którego dokonuje się w całym Kościele wspólny wpływ (influentia), tak że św. Jan Ewangelista mógł powiedzieć: „Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali, łaskę po łasce” (J 1, 16). „Gdy zatem z tego kwiatu tak wielka łaska się rozlewa na cały ogród, na cały Kościół, o ile bardziej na Nią, która jest gałązką tego kwiatu, na samą Maryję”. Z tego tytułu przede wszystkim w Niej jest „ogromna «affluentia» darów Ducha Świętego”<sup>262</sup>. Widzimy tu połączenie idei biblijnej siedmiu darów Ducha Świętego w kontekście idei różdżki Jessego, którą jest Maryja oraz idei nowotestamentalnej Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa; obraz ogrodu z obrazem krzewu winnego, o którym sam Chrystus uczył.

Maryja jest dla nas pośredniczką darów Ducha Świętego. Wyraża to we wspomnianym obrazie gałązki – kwiatu: „Ktokolwiek chciałby osiągnąć siedmioraką łaskę Ducha Świętego, ten powinien szukać na gałęzi kwiat Ducha Świętego. Jak dojdziemy przez gałązkę do kwiatu, a przez kwiat do Ducha spoczywającego na Nim, tak też dojdziemy przez Maryję do Chrystusa i przez Chrystusa odnajdziemy łaskę Ducha Świętego”<sup>263</sup>.

<sup>257</sup> *Comm. in Luc.*, I, s. 70; *Opera VII*, s. 27A; por. A.J.W. Hellmann, *Ordo. Untersuchung eines Grundgedankes in der Theologie Bonaventuras*, s. 163.

<sup>258</sup> *Sermo 3 de Annuntiatione B.V.M.*, *Opera IX*, s. 669B.

<sup>259</sup> *Sermo 2 de Purificatione B.V.M.*, *Opera IX*, s. 642A.

<sup>260</sup> *Rozmyślania o życiu Jezusa Chrystusa*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 74.

<sup>261</sup> Tamże, s. 75.

<sup>262</sup> *Speculum[...]*, s. 239.

<sup>263</sup> Tamże, s. 242.

Pośrednictwo Maryi w udzielaniu nam łask Ducha Świętego autor opisał przy pomocy pojęcia „vena”, które możemy tłumaczyć jako żyła czy tętnica oraz kanał. „O, ileż łask spływa przez tę tętnicę – kanał (vena) do ludzi! Kościele, jakże błogosławiona Twa tętnica, przez którą tyle dóbr płynie dla ciebie! Prawdziwą i szlachetną tętnicą, tętnicą pełną Ducha Świętego, tętnicą źródła życia, tętnicą naszego zbawienia jest Maryja. Przez tę bowiem tętnicę przychodzimy do Jezusa Chrystusa, źródła życia i dlatego prawdziwie jest błogosławiona”<sup>264</sup>. Przez Maryję, jak przez tętnicę w ludzkim organizmie, dokonuje się obieg życiodajnych mocy, których źródłem jest Duch Święty.

Św. Albert Wielki († 1280) posługując się określeniem Maryi „jaśniejącej jak słońce” podkreśla Jej doskonałość wewnętrzną, chwałę, jaką się cieszy wśród ludzi i rolę pośredniczą w udzielaniu łask. „Ciepło Ducha Świętego rozgrzewa szczyty Jej godności, tak że z wnętrza Jej serca unosi się oddanie Bogu i sprawia różnorodne cnoty. Od zewnątrz zaś ciepło to tak Ją opromienia wzniosłą i najwspanialszą sławą, że «błogosławią Ją wszystkie pokolenia» (Łk 1,48). Ciepłe to promieniowanie, dzięki łaskowości, która jest u Niej czymś zwyczajnym, tak się odbija od szczytów Jej godności na ludzi, którzy znajdują się niżej, że nie ma człowieka, który by nie odczuł Jej miłosierdzia w różnych utrapieniach”<sup>265</sup>. A zatem jak góry odbijają światło słońca, tak Maryja swą postacią odbija promienie Ducha Świętego.

Jakub de Voragine († 1298) pisze, że „Bóg Ojciec uczynił Najświętszą Maryję Pannę swą skarbnicą, Syn posługującą, Duch Święty kluczniczką, zaś cała Trójca Święta rozdawczynią”<sup>266</sup>. I rzeczywiście – mówi kiedy indziej – „wszystkie jałmużny i łaski, jakie Syn Boży posyła z nieba na ziemię, zsyla poprzez swą matkę”<sup>267</sup>. Jest to rodzaj posługi, jaką Maryja spełnia wobec Trójcy Świętej<sup>268</sup>. Duch Święty uczynił Ją szafarką i przez Nią rozlewa wino świętym, którzy są w drodze do pełnej sytości, a tym, którzy są w niebie do „pełnego upojenia”. Ona bowiem sprawia, że ludzkość raduje się Chrystusem<sup>269</sup>.

Teofan, arcybiskup Nicei († ok. 1380), ukazuje Maryję jako pośredniczkę wszelkich darów przy pomocy porównania Jej do szyi w ludzkim organizmie, przez którą wszystko przechodzi od głowy do członków. Otóż Chrystus jako Słowo wcielone (mikrokosmos) syntetyzuje w sobie cały kosmos i jako taki jest jego głową. Natomiast Maryja jako Matka Głowy stworzenia i jako najwspanialsze ze stworzeń, posiadająca pełnię Ducha Świętego i promieniująca Jego światłem spełnia funkcję pośredniczki pomiędzy Chrystusem Głową i całym ciałem; od Niej wszyscy otrzymują dary Ducha Świętego<sup>270</sup>.

<sup>264</sup> Tamże, 430.

<sup>265</sup> *O naturze dobra*, w: *Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni*, s. 26.

<sup>266</sup> *Sermo Quadr. Sabbato quintae hebdomadae*, 2, f. 171; wyd. Monleone, Rzym 1941; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 86.

<sup>267</sup> *Sermo Mar.* 49, f. 58; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 86.

<sup>268</sup> Por. *Sermo Sanct.*, s. 218; *De Assumpt. B.V.M.* 8, f. 316v; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 86.

<sup>269</sup> Por. tamże, 215; *De Assumptione* 5, f. 308; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 86.

<sup>270</sup> *Sermo in SS. Deiparam*, wyd. M. Jugie, *L'immaculée Conception dans l'Écriture sainte*, s. 130-131.



Dionizy Cartusiano (1402-1471) mówiąc o pośrednictwie Maryi w rozdawnictwie łask odróżnia przyczynowość Maryi i przyczynowość Ducha Świętego. „Maryja nie jest Matką łaski jako pierwsza przyczyna i główna władza, ale dzięki uprzywilejowanej władzy wypraszania, zdobycia i udzielenia takiej łaski, na sposób pośredniczki i niezwykle skutecznej rzeczniczki”<sup>271</sup>. Jest matką łaski, ponieważ bardziej niż inni święci wyprasza ją i jej udziela<sup>272</sup>.

Św. Bernardyn ze Sieny († 1444) wyjaśniając udział Maryi w pośrednictwie Chrystusa pisze: „Wszelka łaska, która w tym świecie bywa udzielana, przechodzi przez trzy stopnie (etapy) – od Boga do Chrystusa, od Chrystusa do Dziewicy i przez Nią jest nam rozdzielana według najlepszego porządku”. Łaska pochodzi od błogosławionej Dziewicy, ponieważ od czasu „jak Bóg został poczęty w Jej łonie, otrzymała Ona, że tak powiem, jurysdykcję, czyli władzę nad każdym aktem czasowego pochodzenia Ducha Świętego, tak że żadne stworzenie nie otrzymuje od Boga jakiegokolwiek łaski jak tylko przez rozdawnictwo tejże Dziewicy Matki”<sup>273</sup>. Przez czasowe pochodzenie Ducha Świętego należy rozumieć udzielanie łaski uświęcającej człowiekowi. Dalej zaś tak pisze o tym pośrednictwie. „O ile Chrystus jest Głową Mistycznego Ciała, o tyle Maryja może być nazwana szyją, przez którą strumień łaski przechodzi na członki. «Szyja twa, czyli błogosławiona Dziewica, jest niczym wieża z kości słoniowej» (Pnp 7,5). Stąd mówi Bernard: «Żadna łaska nie przychodzi z nieba na ziemię jak tylko przez ręce Maryi»<sup>274</sup>.

## MARYJA WZOREM DLA KOŚCIOŁA

Według Joachima da Fiore († 1202) Maryja byłaby „Rodzicielką” Kościoła odnowionego trzeciego okresu czy stanu, którego protagonistą jest Duch Święty wraz z Maryją swoją Oblubienicą<sup>275</sup>.

Św. Tomasz z Akwinu († 1274) pisze, że Maryja, która poczęła z Ducha Świętego jest wzorem dla Kościoła, który ma rodzić jako Dziewica za sprawą Ducha Świętego nowych członków Kościoła. Maryja zrodziła bowiem Głowę, dlatego Kościół kontynuuje to dzieło rodzenia w stosunku do członków całego Ciała<sup>276</sup>.

<sup>271</sup> *Expos. hymni „Memento salutis auctor*, t. 35, s. 91a; G.M. Roschini, *Il Tutto Santo*, I, s. 102.

<sup>272</sup> Por. tamże.

<sup>273</sup> *Z kazania 52 o pozdrowieniu anielskim*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, s. 141.

<sup>274</sup> Tamże.

<sup>275</sup> Por. *Liber Figurarum*, a cura di L. Tondelli, M. Reeves i Hirsch Reich, Torino, S.E.I., 1953, tab. XX, c. XXI; *Expos. in Apocal.*, f. 832; *Super quat. Ev.*, f. 32.33.

<sup>276</sup> Por. STh, p. III, q. 28, a.2.c.

## ZAKOŃCZENIE

Przytoczenie tak licznych wypowiedzi teologów średniowiecznych o odniesieniu pomiędzy Duchem Świętym i Maryją świadczy nade wszystko o obecności tego tematu w kaznodziejstwie i teologii średniowiecza. Widzimy, że autorzy ci najczęściej wypowiadali się w kontekście uświęcenia Maryi oraz Wcielenia, mniej w kontekście zesłania Ducha Świętego i Wniebowzięcia. Nowością w stosunku do teologii patrystycznej jest ukazanie Wcielenia za sprawą Ducha Świętego w kategoriach przyczyn oraz aropriacji. Widać, że wypowiedzi te płyną z głębokiej wiary i woli uwielbienia działania Ducha Świętego w życiu Matki Bożej. Ukazują ścisłą więź pneumatologii z mariologią i zachęcają do kontynuowania refleksji na ten temat.

## RIASSUNTO

L'autore analizza i numerosi testi dei teologi e dei predicatori medievali sull'azione dello Spirito Santo nei diversi momenti della vita della Madre di Dio. Tutto quanto è stato sistematizzato secondo lo schema: la santificazione di Maria dallo Spirito Santo e la preservazione dal peccato originale; l'azione dello Spirito Santo durante l'annunciazione; la concezione dallo Spirito Santo; lo Spirito Santo e l'incarnazione; lo Spirito Santo e la verginità di Maria; l'azione dello Spirito Santo durante la visitazione; la vita di Maria nello Spirito Santo e nei suoi doni; l'azione confortatrice dello Spirito Santo sotto la croce; la risurrezione e Maria; Maria nel giorno di Pentecoste; lo Spirito Santo e la partecipazione di Maria nella gloria; Maria mediatrice delle grazie dello Spirito Santo; Maria icona della Chiesa.